Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się

NAKŁAD 125.413

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 189 (5288) 10—11. VIII. 1968 r. Cena 70 gr

Z CAŁEGO ŚWIATA

■ **NOWY JORK** — W piątek nad ranem zakończyła się konwencja Partii Republikańskiej w Miami. Na ostatnim posiedzeniu Richard Nixon przyjął kandydaturę partii na stanowisko prezydenta. Kandydatem na wiceprezydenta jest gubernator Marylandu, Agnew.

■ **WASZYNGTON** — W Miami na Florydzie o kilkanaście kilometrów od gmachu, w którym obradowała konwencja republikańska trwają wystąpienia ludności murzyńskiej na tle społecznym i rasowym. W wyniku brutalnej akcji policji zginęły 2 osoby, a ponad 20 odniosło rany postrzałowe.

■ **PARYŻ** — W północnej części Wietnamu południowego, w odległości kilkunastu kilometrów od strefy zdemilitaryzowanej trwają zacięte walki. Amerykańskie wozy pancerne zostały zniszczone. W Sajgonie partyzanci przeprowadzili zamach bombowy na kawiarnię uczęszczaną przez policjantów. 19 policjantów zostało odwiezionych do szpitala.

■ **NOWY JORK** — Przedstawiciel Jordanii w ONZ wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa NZ, informując go, że agresorzy izraelscy w czasie bombardowania miasta Es-Salt użyli napalmu.

■ **NOWY JORK** — W Vandenberg w Kalifornii wystrzelono dwa satelity amerykańskie.' Pojazdy weszły na orbitę okołoziemską.

Białystok — miasto pełne zieleni i kwiatów. Fot. CAF — Sieńko

Przed nowym rokiem zajęć

Czy zdążą z remontami szkół?

- ★ 3.5 tys. szkół w kapitalnych remontach
- ★ 500 mln zł na konserwację i bieżące remonty
- ★ Lepiej na wsi niż w miastach

W bieżącym roku na kapitalne remonty szkół przeznaczono 722 mln zł z budżetu centralnego. Do tego około 150 mln zł dołożą ze swoich zasobów finansowych rady narodowe, ale to dopiero pod koniec III i IV kwartału. W ubiegłym roku na ten cel państwo przyznało 660 mln zł. Limit ten został przez rady narodowe zwiększony do 886 mln zł, ale wykonanie wynosiło 853 mln zł. Rady narodowe zbyt późno uruchomiły środki finansowe na remonty, przez co pieniądze nie mogły być w całości wykorzystane.

Remonty w większości szkół przebiegają dużo sprawniej, niż w latach ubiegłych, chociaż nie wszędzie są zadowalające. W wielu szkołach rozpoczęto prace zbyt późno; nie bez winy są tutaj władze odpowiedzialne za te sprawy. Trudności mają też przedsiębiorstwa przeprowadzające remonty. Część ludzi jest na urlopach. Brakuje materiałów budowlanych. Najmniej trudności z materiałami budowlanymi mają przedsiębiorstwa państwowe. Przeprowadzają one prace w 40 proc. szkół przeznaczonych do kapitalnych remontów. Resztę remontują spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz przedsiębiorstwa prywatne.

Warto nadmienić, że dużo lepiej przebiega remont szkół na wsiach niż w miastach. Często sami rolnicy starają się o potrzebne materiały budowlane, płacąc za nie ceny detaliczne.

Oprócz kapitalnych remontów w większości szkół przeprowadza się konserwację budynków oraz remonty bieżące. Na ten cel przeznaczono 500 mln zł. (AR)

W Krakowie centralne obchody „Dnia Lotnictwa"

KRAKÓW (PAP) — Kraków będzie w tym roku gospodarzem centralnych obchodów „Dni Ludowego Lotnictwa Polskiego", Zbiegają się one z 50 rocznicą powstania polskiego lotnictwa wojskowego, 40 rocznicą założenia Aeroklubu Krakowskiego oraz 25 rocznicą powstania lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego. Uroczystości odbędą się 31 sierpnia i 1 września br. Protektorat nad nimi objął członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

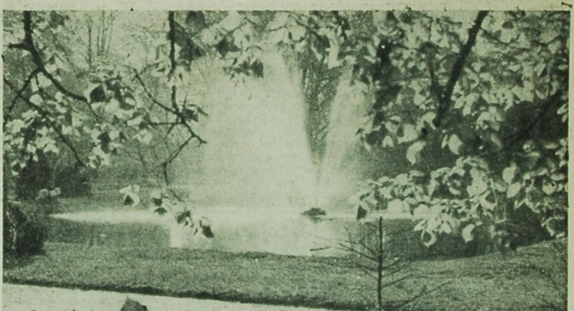

BIAŁOSTOCKIE PLANTY. Fot. CAF — Sieńko

NAJMŁODSZY Z RODU MIĘKISZÓW

SAMO POŁUDNIE, miasto omdlewa w upale, a my na środku znowu rozkopanego Rynku Kościuszki rozmawiamy o dziadku Andrzeju. Jak się później okazało chodziło konkretnie nie o dziadka lecz o pradziadka, który podobnie jak tysiące innych, uwłaszczonych w roku 1864 chłopów pańszczyźnianych, otrzymał we wsi Jatwież Duża „uczęstek" rozproszonej w szachownicy ziemi. Oto i początek szkicu rodu Miękiszów.

Najmłodszego z rodu Miękiszów, Andrzeja, poznałem równo przed dwoma laty, w lipcową niedzielę 1966 roku. Przedstawiono mi go jako młodego, obejmującego właśnie w samodzielne gospodarowanie ojcowską ziemię. W ostrym świetle elektrycznej żarówki zobaczyłem w jego pokoju zbiór książek i leżącą na stole, otwartą w samym środku, jedną z powieści Ernesta Hemingway'a.

— Czytam to właśnie — wyjaśnił Andrzej. — Lubię tego pisarza. — Odpowiada mi jego męskie, twarde traktowanie przyrody, jego władcze traktowanie roślin i zwierząt.

Tak powiedział osiemnastoletni wówczas wiejski chłopak, indywidualny rolnik z Jatwiezi Dużej. Chłopak, który dopiero wrócił tu z Białegostoku, gdzie przed kilkoma tygodniami zdobył świadectwo dojrzałości Technikum Rolniczego w Dojlidach i rzeczywiście zaczął samodzielne gospodarowanie na rodowej ziemi Miękiszów,

— Jak ty to wszystko sobie wyobrażasz? — pytałem wówczas z ogromnym zaciekawieniem.

— Pożyjemy, zobaczymy — odpowiedział swobodnie i wesoło. — Będzie dobrze. Gospodarka to nie loteria, wszystko prawie można przewidzieć. Zresztą mam chytry życiowy plan — powiedział i tak oto plan ten sformułował: podejmę sobie na rok pracę w charakterze agronoma gromadzkiego. Rozejrzę się uważnie w gromadzie, w powiecie. Porobię kontakty, znajomości i dopiero po roku spróbuję pokazać jak można indywidualnie gospodarzyć na naszej ziemi! No nie...?

Mijają oto dwa lata od tamtego lipcowego wieczoru. Wiosną tego roku Andrzej wpadł raz do Redakcji. Wpadł podniecony i powiedział wprost: szukam znajomości. Nie dla siebie. Nie o mnie tu chodzi. Wybrali mnie we wsi prezesem kółka rolniczego. Jeden z naszych kółkowych traktorów musiał pójść do kapitalnego remontu. A tu wiosna. Chodzi mi...

I tu przedstawił historię, w której trzeba było, dla dobra sprawy, ominąć obowiązujące przepisy. Dzwoniłem więc tu, tam, obiecali pomóc. Andrzej zaś znikł zanim zdążyłem go zapytać jak mu tam idzie. Za chwilę miał najwcześniejszy autobus, a w polu robotę.

Tym zaś razem, chociaż i czas żniwny nie spieszy mu się jakoś, możemy sobie porozmawiać chociażby i o pradziadku. A ta rozmowa o pradziadkach wzięła się stąd, iż chciałem koniecznie wyjaśnić w jaki sposób ojciec Andrzeja może mu przekazać dzisiaj aż 20 ha, tj. tyle ziemi, ile jego pradziadek otrzymał po uwłaszczeniu. Dzieci chłopskich rodzin, było zawsze bardzo dużo. Dzieliły

Ciąg dalszy na str. 5

Richard Nixon został kandydatem Partii Republikańskiej na prezydenta USA. Na konwencji partyjnej w Miami już w pierwszym głosowaniu 8 bm. uzyskał on 692 głosy wyprzedzając Nelsona Rockefellera (287 głosów) i Ronalda Reagana (182 głosy). CAF — [illegible]

W przygotowaniu — wielka reforma szkół pomaturalnych

WARSZAWA (PAP) — W Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nabiera już realnych kształtów przygotowywany od dłuższego czasu projekt reorganizacji zawodowych szkół pomaturalnych. Realizacji tych zamierzeń, które poddane będą jeszcze wszechstronnej dyskusji, można się spodziewać dopiero po roku 1970, gdy pierwsi absolwenci opuszczą 12-klasową szkołę ogólnokształcącą. Aby zrozumieć wagę problemu — warto dodać, że aktualnie co piąty absolwent średniej szkoły ogólnokształcącej zdobywa kwalifikacje zawodowe właśnie w tego typu szkołach.

Pomaturalne szkoły techniczne, ekonomiczne, gospodarcze, hotelarskie, medyczne i inne rozpoczęły swą działalność w 1957 r., a ich zadaniem jest przygotowywanie do zawodu tej części młodzieży, która nie dostała się na studia wyższe lub tej, która pragnie zdobyć kwalifikacje w krótszym czasie. Dziś, ok. 300 tego typu szkół kształci w 50 specjalnościach ponad 28 tys. osób. W tym roku na pierwszy rok nauczania przyjętych będzie ponad 18 tys. słuchaczy. Maturzyści zresztą coraz chętniej zgłaszają się do tych szkół. Niejednokrotnie bowiem łatwiej po ich ukończeniu znaleźć ciekawszą pracę, niż po skończeniu szkoły wyższej. W wielu przypadkach absolwenci bardziej poszukiwanych kierunków, jeszcze w czasie nauki rozchwytywani są przez zakłady pracy.

Szkoły pomaturalne od lat jednak borykają się z rozlicznymi kłopotami. Przede wszystkim tylko niewiele z nich stanowi odrębne jednostki organizacyjne — większość korzysta z sal wykładowych i warsztatów średnich szkół zawodowych. Brak internatów, brak kadry pedagogicznej o wysokich kwalifikacjach — powodują, że w wielu szkołach pomaturalnych uczy się zaledwie kilkanaście czy kilkadziesiąt osób. Szkoły te nie sa również równomiernie rozmieszczone na terenie kraju. Najwięcej z nich — 28 — mieści się w Warszawie. W woj. warszawskim jest ich 17, w Katowicach — 14. Ale już np. woj. olsztyńskie ma ich tylko 2, a łódzkie — 3.

Projektowana obecnie reforma — jak dowiaduje się przedstawiciel PAP w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — zakłada, że absolwent szkoły pomaturalnej powinien otrzymać nowy tytuł: „technika dyplomowanego" oraz możliwość uzyskania wyższych stanowisk w stosunku do ustalonych obecnie przez resortowe taryfikatory kwalifikacyjne dla techników. Realizacja tego postulatu będzie jednak wymagać zmiany dotychczasowych przepisów.

Ministerstwo nie poszło na koncepcję nadania szkołom pomaturalnym statusu szko-

Ciąg dalszy na str. 2

Współpraca muzeów krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP) — Już od połowy lipca br. czynna jest w Dreźnie wielka wystawa „Malarstwo weneckie XV—XVIII wieku". Ekspozycję tę oglądaliśmy w Muzeum Narodowym w Warszawie w marcu i kwietniu. Całość obejmująca 200 dzieł składa się z obrazów z galerii polskich (34 eksponaty), drezdeńskiej, z Narodowej Galerii Praskiej i z Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie. Z Drezna wystawa zostanie przewieziona do Pragi, a stamtąd do Budapesztu. Inicjatywa skompletowania bogatej kolekcji malarstwa obcego i pokazania całości w muzeach, które wypożyczyły swe zbiory na tę wystawę, wyszła ze strony Muzeum Narodowego w Warszawie.

Nowy obiekt w Oświęcimiu

KRAKÓW — OŚWIĘCIM (PAP) — Nowozbudowana fabryka polioctanu winylu w Zakładach Chemicznych „Oświęcim" częściowo podjęła już produkcję.

Fabryka jest niemal w całości dziełem polskiej myśli technicznej.

Wytwarzany w nowej fabryce polioctan winylu służy m. in. do wyrobu farb emulsyjnych, stanowi dodatek do tynków, znajdzie zastosowanie w produkcji klejów, powiekaniu papierów, impregnacji włókien, spajaniu sztucznych skór itd.

Represje junty wojskowej w Grecji

PARYŻ (PAP) — Szereg byłych osobistości i polityków greckich, internowanych na przedmieściach Aten, zostanie niezwłocznie wysłanych na liczne wyspy. Wśród zesłanych znajdują się m. in. byli ministrowie: **G. Rallis** i **G. Mawros**, były przewodniczący parlamentu, **D. Papaspiros**, wyżsi urzędnicy ministerstw oraz wojskowi. Podczas ostatniej konferencji prasowej rzecznik rządu oświadczył, że wysłanie tych osób na przymusowy pobyt na wyspach nie powinno być interpretowane jako zapowiedź przedłużenia ich uwięzienia.

Katastrofalna powódź w Indii

DELHI (PAP) — Po długotrwałej suszy już prawie od tygodnia nad terytorium Indii padają monsunowe deszcze, które spowodowały olbrzymie straty w stanach Radżasthan, Bengalia Zachodnia, Asam, Gudżerat, Kerala. Dziesiątki tysięcy hektarów pól uprawnych znajdują się pod wodą, więcej niż milion ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Liczba śmiertelnych ofiar według danych oficjalnych, wynosi 255 osób. Szczególnie wielkie szkody wyrządziła powódź w stanie Gudżerat. W pobliżu miasta Surata powstało jezioro rozciągające się na 32 kilometry, a połowa tego miasta znalazła się pod wodą, która osiąga 3 metry głębokości. Woda rozmyła tory kolejowe i już przez dwie doby 400 pasażerów pociągu podążającego do Bombaju tkwi uwięzionych w wagonach. Z akcją ratunkową ludności z zalanych obszarów pospieszyły oddziały wojska.

Eksperyment

LONDYN (PAP) — Agencja UPI donosi, że w piątek rano „National Heart Hospital" w Londynie opublikował komunikat, z którego wynika, że lekarze brytyjscy przed paroma miesiącami usiłowali utrzymać przy życiu pacjenta podłączając mu serce świni równolegle do jego własnego serca, które nie zostało usunięte. Serce świni biło jednak tylko 4 minuty. Pacjent zmarł.

NA MARGINESIE ROZMÓW PARYSKICH

Upór Waszyngtonu — trwa

MOSKWA (PAP) — Moskiewska „Prawda" opublikowała w piątek artykuł Iwana Szczedrowa na temat polityki Waszyngtonu w świetle rozmów paryskich.

Rozmowy paryskie są nieuczciwą grą amerykańskiego rządu — pisze Szczedrow.

Jeśli waszyngtońskie konsultacje Harrimana i jego zastępcy w paryskich rozmowach pokojowych Vance'a nie przyniosły żadnych zmian w stanowisku delegacji USA w Paryżu, to nie można tego powiedzieć o prawdziwej polityce USA w samym Wietnamie. W ślad za ministrem Obrony Cliffordem w czwartek odleciał do Sajgonu szef sztabu marynarki wojennej USA admirał **T. Murer**. Nie sposób nie uznać tej podróży za groźbę pod adresem DRW i sił patriotycznych Wietnamu południowego o możliwości „dodatkowych kroków wojskowych".

Nawet Pentagon nie omieszkał przyznać — pisze Szczedrow — że tzw. „ograniczenie bombardowań terytorium DRW" w rzeczywistości jest największym nasileniem nalotów amerykańskiego lotnictwa od czasu rozpoczęcia bombardowań.

Waszyngton liczy przede wszystkim na kontynuowanie kursu bez żadnej perspektywy, który już zawiódł amerykańskich strategów w ślepy zaułek. Waszyngton nie chce dopuścić myśli, że w końcu Amerykanie będą musieli opuścić Wietnam południowy.

Katastrofa w kopalni

WASZYNGTON (PAP) — W kopalni węgla położonej w pobliżu Greenville, USA (stan Kentucky) wydarzyła się katastrofa w wyniku której 13 gorników zostało zasypnaych. Kilku rannych udało się wydobyć. Przewieziono ich do szpitala.

Pamięci F. Dzierżyńskiego

MOSKWA (PAP) — Nakładem polskiego wydawnictwa „Książka i Wiedza" zostanie wydana monografia białoruskiego historyka A. Chackiewicza **„Feliks Dzierżyński"**. Przedmowę do polskiego wydania napisała żona i współpracowniczka Dzierżyńskiego — Zofia Dzierżyńska. Książka zawiera wiele nigdy nie publikowanych dotąd materiałów i fotografii.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W USA GINĄ POLICJANCI

NOWY JORK — Ośmiu policjantów poniosło śmierć, a 47 odniosło rany od kul w miastach amerykańskich od 1 lipca. Jednego tylko 23 lipca w Cleveland w stanie Ohio zastrzelonych zostało trzech, a rannych ośmiu funkcjonariuszy policji.

DR BARNARD ZAPOWIADA NASTĘPNĄ OPERACJĘ

RZYM — Przebywający we Włoszech znany kardiochirurg prof. Barnard z Kapsztadu, w czwartek przebadał 9 pacjentów wytypowanych do transplantacji serca i zdecydował, że będzie operował 13-letniego Paolo Fiocca.

Na konferencji prasowej dr Barnard oświadczył, że przeszczepienie serca w tak młodym wieku, nasuwa mniej problemów niż u dorosłych pacjentów.

BIEG PRZEZ „DOLINĘ SMIERCI" ZAKOŃCZONY

NOWY JORK — Australijski długodystansowiec, Bill Emmerton, zakończył w czwartek bieg przez „Dolinę Śmierci" w stanie Nevada. Odbył on triumfalny wjazd do Las Vegas w karecie. Sportowiec przebył dystans 321 km w ciągu trzech dni 15 godzin i 40 minut. Jest to rekord, który nie zostanie już zapewne pobity ze względu na brak chętnych. Emmerton oświadczył, że najwyższa temperatura powietrza (biegł nocą) sięgała 45 st. C, a temperatura gruntu 54 st. C.

NIEZIDENTYFIKOWANY OBIEKT LATAJĄCY

MEKSYK — Jak podaje Agencja France Presse nad Caracas (Wenezuela) widziano „dziwny, świecący przedmiot". Został on zaobserwowany przez pilota samolotu pasażerskiego. Kapitan samolotu zameldował o „latającym talerzu" wieży kontrolnej na lotnisku. Obiekt miał przelecieć nad miastem na wysokości ok. 400 m. Widoczny był przez pół godziny, po czym oddalił się w kierunku morza.

SZALENIEC W AMSTERDAMIE

AMSTERDAM — Uzbrojony mężczyzna, zabarykadował się w jednym z domów Amsterdamu i zastrzelił dwoje przechodniów, a trzech poważnie ranił. Dopiero po dłuższej wymianie strzałów policji udało się unieszkodliwić szaleńca, który strzelał do wszystkich w polu widzenia.

EKSPLOZJA STATKU

NOWY JORK — Brytyjski frachtowiec „Carribean Venture" został uszkodzony przez tajemniczą eksplozję w porcie Miami. Wybuch wyrwał otwór w rufie statku. Przyczyny eksplozji są na razie nie znane.

Posiedzenie rządu CSRS

PRAGA (PAP) — Rząd CSRS na posiedzeniu czwartkowym wysłuchał informacji o wynikach rozmów Prezydium KC KPCz z Biurem Politycznym KC KPZR w Czernej nad Cisą. Rząd z zadowoleniem stwierdził, że odbyła się pożyteczna wymiana zdań i że spotkanie to stworzyło sprzyjające warunki do bratysławskiej narady sześciu partii, pisze Agencja CTK.

Rząd CSRS wysoko ocenił dojrzałą postawę polityczną ludności w czasie, gdy trwały te ważne spotkania — informuje agencja.

Echa sprawy Luebkego

BERLIN (PAP) — Jak donosi ADN antyfaszystowskie Stowarzyszenie Niemiec Zachodnich skierowało do prokuratury w Kolonii skargę na prezydenta NRF Heinricha Luebkego. Zarzucają mu współudział w kilkuset wypadkach morderstw, tortur i gwałcenia wolności ludzkiej w rejonie Peenemuende. Jak wiadomo, Luebke podczas drugiej wojny światowej budował jako architekt obozy koncentracyjne dla robotników przymusowych z krajów europejskich.

18 dni na tratwie

MEKSYK (PAP) — 21-letni rybak meksykański Carlos Prado Uribe opowiedział dziennikarzom o pełnych grozy 18 dniach, jakie spędził, na małej tratwie na Morzu Karaibskim.

Uribe płynął na meksykańskim statku rybackim „El Rayo". Jedna z łodzi ratunkowych zerwała się z uwięzi i młody rybak postanowił na tratwie pochwycić ją. Wiatr zepchnął jednak tratwę na pełne morze i wkrótce macierzysty statek zginął mu z oczu.

Uribe posiadał jedynie nóż, haczyk rybacki i wiosło. Po dwóch dniach głodowania udało mu się pochwycić niewielkiego rekina. Odtąd żywił się jego mięsem i pił wodę deszczową. W ten sposób spędził 18 dni rotując każdą dobę nacięciem na tratwie. Uratował go brytyjski statek odwożąc do jednego z portów w Teksasie.

Poszukiwania trwają

LONDYN (PAP) — W piątek ekipy ratownicze rozpoczęły drugi tydzień intensywnych poszukiwań ofiar trzęsienia ziemi w Manili.

W czwartek spod gruzów wydobyto jeszcze 11 ciał, liczba śmiertelnych ofiar doszła więc już do 307.

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

Przemówienie min. O. Winzera

BERLIN (PAP) — W piątek o godzinie 10 rozpoczęło się posiedzenie Izby Ludowej NRD. Otworzył je przewodniczący Izby, dr **Johannes Dieckmann.** Obecny był pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa, **Walter Ulbricht** obok szeregu innych wybitnych osobistości życia politycznego i społecznego. Przybyli też członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni.

Minister Spraw Zagranicznych NRD **Otto Winzer** wygłosił dłuższe przemówienie, w którym raz jeszcze oświadczył, że Niemiecka Republika Demokratyczna, pragnąc skutecznego wkładu Niemców do dzieła odprężenia i bezpieczeństwa w Europie, a przez to pokoju światowego, proponuje uregulowanie stosunków między obu państwami niemieckimi na zasadach przedstawionych w deklaracji Rady Państwa NRD w dniu 21 czerwca. Przewidują one — jak przypomniał minister — niezwłoczne przystąpienie obu państw niemieckich do układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej i zawarcie układu, który by wykluczał magazynowanie głowic nuklearnych na terytoriach obu tych państw, jak również zawarcie układów o nieużywaniu siły w ich wzajemnych stosunkach oraz o uznaniu status quo i istniejących obecnie granic w Europie.

Polepszenie stanu zdrowia Nasera

KAIR (PAP) — Dobrze poinformowany dziennik kairski „Al Ahram" donosi w numerze piątkowym, że prezydent ZRA **Gamal Abdel Naser**, który od 15 dni przebywa na leczeniu w Związku Radzieckim, czuje się coraz lepiej. Stan zdrowia prezydenta — podkreśla pismo — wykazuje wyraźny postęp.

Dziennik pisze, że bóle wywołane zapaleniem nerwu kulszowego „znacznie osłabły, co jest dobrą oznaką". „Al Ahram" zaznacza, że Naser podda się zabiegom fizykoterapii przed ogólnym zbadaniem jego stanu zdrowia przez lekarzy radzieckich i egipskich.

Przewiduje się, że powróci on do kraju w dniu 15 sierpnia.

W niedzielę telewizyjny turniej miast Puław i Kraśnika

LUBLIN (PAP) — W najbliższą niedzielę 11 bm. w Kazimierzu n/Wisłą odbędzie się telewizyjny turniej miast Puław i Kraśnika. W szranki staną przewodniczący i członkowie prezydiów rad narodowych i dyrektorzy największych przedsiębiorstw przemysłowych obu powiatów oraz poeci i artyści ludowi, garncarze, wycinankarze, a także przodujący rolnicy i hodowcy. Poszczególne etapy rozgrywek będą przeplatane występami zespołów artystycznych i sportowych.

Starannie przygotowane widowisko będzie się rozgrywać na tle scenerii renesansowych kamieniczek kazimierzowskiego rynku.

Sukces młodych żeglarzy augustowskich

W Giżycku odbyły się żeglarskie mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego. Spory sukces zanotowała załoga MKS Augustów w składzie: **Tadeusz Hamburda — Andrzej Sobolewski**, zdobywając wicemistrzostwo Polski SZS w klasie „Cadet". Mistrzostwo Polski SZS zdobyła w tej klasie załoga MKS, Mrągowo Bonicki — Nowicki. (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Piłka nożna. Godz. 17 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymst — mecz ligi okręgowej Ognisko — Czarni.

Godz. 16.30 — stadion w Zwierzyńcu — mecz A klasy Włókniarz 1b — Cresovia Gołdap.

NIEDZIELA

Piłka nożna. Godz. 17 — stadion Skry w Czarnej Białostockiej — mecz III ligi Skra Czarna B. — Kraśnik. Włókniarz Białystok gra w Łodzi z Orłem.

Mecze ligi okręgowej: Jagiellonia — Gwardia (godz. 16, stadion w Zwierzyńcu), ŁKS — Fogra (godz. 15), Mazur — Wigry (godz. 16), Husar — Społem (godz. 16), — Sokół (godz. 16).

Mecze A klasy (początek wszystkich spotkań o godz. 15): Siem. — Puszcza, Wissa — Orzeł — Ruch, Pomorzanka — wo, Ciechanowiec — AKS.

Godz. 14 — stadion w Ełku rewanżowy, finałowy mecz rów o puchar przewodniczącego WKKFiT Mazur Ełk — Gwardia Białystok.

Kolarstwo. Godz. 11 — start do wyścigu kolarskiego juniorów i młodzików na 65 km. Startują zawodnicy białostockiego.

Uwaga amatorzy kąpieli. W te 10 bm. basen Gwardii na Mieście nie będzie czynny.

Telegramy. 4 etap wyścigu larskiego dookoła Słowacji Polak Gawliczek, który na 8 miejsce w klasyfikacji tapach. Liderem jest nadal (CSRS). Smolik wyprzedza ka o 2,5 min. Triumfatorem szego międzynarodowego „OK Dinghy" (w Giżycku) 18-letni żeglarz NRD Rieck pkt. Drugie miejsce zajął Polak cucki — 14,4 pkt., a trzecie (NRD) — 22,4 pkt. (ko)

Komunikat

Ze względu na rob drogowe zostaje zamkn odcinek drogi STAWO WO — SIDRA od dnia sierpnia do dnia 5 wrz 1968 r.

Wydarzenia w Chinach

MOSKWA (PAP) — W południowych rejonach Chin trwają nadal zbrojne starcia — donosi dziennik „Prawda" z 8 bm. W ostatnich dniach starcia te wybuchły w prowincji Fukien. Spowodowały one poważne zakłócenia w komunikacji kolejowej. W ulotkach rozpowszechnianych w Fukien, mówi się o przeciwnikach „nowej władzy", którzy przeniknęli „do fabryk i w szeregi chłopstwa". Dowództwo miejscowego garnizonu zażądało „zlikwidowania tych wrogów".

Nadeszły niektóre szczegóły wypadków, jakie rozegrały się w końcu lipca br. w nadmorskim mieście Szantou. Pododdziały wojska dopomogły tam hunwejbinom „Funfen" rozprawić się z rywalizującą grupa „Hunci". Według nadchodzących informacji, w czasie tej rozprawy nie obeszło się bez ofiar.

3 sierpnia br. w mieście Kueijang (prowincja Kueiczon) odbył się „publiczny sąd" nad „przestępcami". Jak zakomunikowało radio Kueiczou oskarżonym zarzucono „oszczercze napaści" na Mao Tse-tunga, jego małżonkę Tsian Cin oraz ministra Obrony Lin Piao. 8 osób skazano na różne okresy więzienia, bądź na kary śmierci z zawieszeniem".

Szumnie obchodzono w ostatnich dniach w Pekinie drugą rocznicę opublikowania ulotki napisanej przez samego Mao Tse-tunga, zatytułowanej „Kierować ogień na sztab".

Chociaż „rewolucja kulturalna" w Chinach przedstawiana jest jako „walka klasowa" i rzekomo wymierzona jest przeciwko tym, „którzy idą kapitalistyczną drogą", burżuazyjne elementy w Chinach dotychczas zachowują swoje przywileje i w dalszym ciągu wypłaca się im procenty od kapitału. „Ogniowe salwy rewolucji kulturalnej" oddaje się w celu zdławienia opozycyjnych nastrojów wewnątrz partii, dla wprowadzenia absolutnej dyktatury Mao Tse-tunga.

Na ćwiczeniach kwatermistrzowskich

MOSKWA (PAP) — Specjalny korespondent Agencji TASS pisze z rejonu ćwiczeń kwatermistrzowskich:

Ćwiczenia weszły w końcowy etap. W dniu 8 sierpnia odbyło się spotkanie przedstawicieli dowództwa trzech bratnich armii: Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na punkcie dowodzenia dowódcy „wschodnich" sił znajdowali się kierujący ćwiczeniami gen. lejtnant **Walter Allenstein** (NRD), gen. brygady **Bolesław Szczerba** (PRL), gen armii **Siergiej Marachin** (ZSRR). Wysłuchano raportów dowódców i sztabów o działaniach wojsk podczas ćwiczeń, o ich zaopatrzeniu materiałowym, technicznym i medycznym. Kierownicy ćwiczeń wymienili poglądy na temat dalszego przebiegu ćwiczeń.

Ćwiczenia te rozpoczęły się w końcu lipca i w ostatnich 4 dniach nabrały szczególnego rozmachu. Są one prowadzone na ogromnym poligonie. „Ofensywne działania" jednostek Armii Radzieckiej były wspierane przez jednostki Wojska Polskiego i Narodowej Armii Ludowej NRD.

W toku ćwiczeń opracowuje się zagadnienia organizacji służb kwatermistrzowskich, zaopatrzenia wojsk w środki materiałowe i techniczne, przywracania sprawności sprzętu bojowego, współdziałania oddziałów sztabów i służb kwatermistrzowskich.

Reforma szkół pomaturalnych

Ciąg dalszy ze str. 1

ły półwyższej. Mają to więc być nadal średnie szkoły zawodowe, z tym jednak, że organizowane jako większe, samodzielne jednostki, kształcące absolwentów liceów ogólnokształcących w kilku pokrewnych specjalnościach. Ponieważ będą to specjalności rzadko występujące w średnich szkołach zawodowych — szkoły pomaturalne, jak się przewiduje, będą organizowane w większych ośrodkach, a ich zadaniem będzie kształcenie **kadr nie** tylko dla własnego rejonu, ale i dla innych województw czy nawet całego kraju. Aby jednak spełnić ten postulat, niezbędna będzie budowa, zarówno nowych obiektów szkolnych jak i internatów.

Poważnie ma wzrosnąć liczba specjalności, w których przyszłe szkoły pomaturalne będą przygotowywać techników dyplomowanych. Wytypowano 101 takich kierunków. Absolwenci będą mogli pełnić takie funkcje, jak np. technik nadzoru, dyżurny stacji energetycznych i badawczych, **asystent** projektowania, technik planowania produkcji i postępu technicznego, samodzielny referent itp.

Nauka we wszystkich szkołach pomaturalnych nowego typu ma trwać 2 lata, a dla pracujących — 2,5 roku. W tym czasie uczniowie mają zdobyć m. in. umiejętność organizowania i planowania procesów pracy, kierowania zespołem ludzi, przyswoić znajomość zagadnień postępu technicznego, racjonalizatorstwa itp. Tym celom mają m. in. służyć dwa przedmioty, które zostaną wprowadzone do programów nauczania wszystkich specjalności. Będą to: zagadnienia filozofii marksistowskiej oraz elementy socjologii, organizacji i zarządzania.

Nad tezami zjazdowymi

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE

Sprawa wychowania obywatelskiego — szczególnie młodego pokolenia — kształtowanie patriotycznych postaw, od kilku miesięcy nie schodzi z łamów prasy. Wiele miejsca zajmuje też w publicystyce radiowej i telewizyjnej. Również i tezy na V Zjazd partii poświęcają im wiele uwagi. Problemy te, jak wiadomo, nie są bagatelne i nie są czymś w naszym życiu nowym. Śmiem tylko stwierdzić, że patriotyczne, obywatelskie wychowanie młodzieży bardzo często uchodziło naszej uwadze. Nierzadko było tematem czysto teoretycznych rozważeń. I na tym się kończyło. A życie szło naprzód. Wyrastało młode pokolenie obywateli, którym szkoły, organizacje młodzieżowe nie zawsze — i w dostatecznej mierze — umiały zaszczepić wzniosłe ideały: Ojczyzna — patriotyzm — obywatelska postawa. Skutek, jak wiemy, okazał się — mam na myśli wydarzenia marcowe — niezbyt przyjemny.

W dziedzinie wychowania patriotyczno - obywatelskiego popełniono wiele „grzechów głównych". Jednak nie o „pokutę" tu chodzi. Chodzi natomiast, by w świetle dzisiejszej sytuacji politycznej umieć właściwie przeanalizować dotychczasowe formy i metody wychowawcze i wyciągnąć odpowiednie wnioski do działania w innym wymiarze i z innymi skutkami.

Dużym zaniedbaniem w naszych szkołach — szczególnie średnich — jest niedostateczne upowszechnienie rzetelnej wiedzy o historii naszego narodu i czynie zbrojnym Polaków w II wojnie światowej. Śmiem również stwierdzić, że podręcznik do wychowania obywatelskiego dla liceów ogólnokształcących i techników jest opracowany nieprzystępnie i sucho. Za dużo w nim czysto teoretycznych rozważań, brak natomiast treści głęboko patriotycznych w pojęciu socjalistycznym.

W rozmowach z wykładowcami tego przedmiotu i uczniami, korzystającymi z podręcznika, słyszałem wiele krytycznych uwag. A przecież właśnie wychowanie obywatelskie ma kształtować w młodym pokoleniu patriotyczną postawę, społeczne zaangażowanie, ma wychować świadomych obywateli naszej ojczyzny.

To samo można powiedzieć i o podręczniku historii dla klasy XI liceów ogólnokształcących, który zajmuje się omawianiem najważniejszych wydarzeń od końca I wojny światowej do konferencji w Poczdamie. Większość rozdziałów tego podręcznika poświęcona wydarzeniom II wojny światowej jest zbiorem wytartych sloganów. Podręcznik w minimalnym stopniu ukazuje barbarzyństwo hitlerowców, popełnione na naszym narodzie oraz walkę Polaków przeciwko okrutnemu najeźdźcy. A ponieważ nie wszyscy wykładowcy tych, tak ważnych, z punktu widzenia wychowawczego przedmiotów, umieją stanąć na wysokości zadania, lekcje o wychowaniu obywatelskim i historii najnowszej, niewiele pozostawiły w umyśle niejednego młodego człowieka. Stąd i skutki. Ot, chociażby z ostatniej pracy maturalnej z języka polskiego.

Jednym z tematów było opisanie bohaterstwa żołnierza polskiego w II wojnie światowej, na podstawie znanych utworów literackich. Pozwoliłem sobie przeczytać kilkanaście prac maturalnych na ten temat. Cóż za żenująca to lektura, świadcząca o niewiedzy maturzystów o wysiłku zbrojnym naszego narodu, karygodne pomieszanie pojęć, sloganowość. Czy winić za to tylko uczniów? Nie! Wina spada tu na całokształt dotychczasowego wychowania patriotyczno - obywatelskiego, na złe opracowanie podręczników, na system nauczania historii i literatury. Spada również na wielu wykładowców, a także — i o tym nie można zapominać — na rodziców.

A oto inna dziedzina zaniedbań. Każdego lata, mamy na Białostocczyźnie dziesiątki obozów harcerskich, ZMS, ZMW. Ale nie zawsze prowadzona jest na nich we właściwy sposób praca patriotycznego wychowania. Miałem możność być na niejednym obozie i zobaczyć — oraz posłuchać - jak to wychowanie wygląda. Pogadanki o wychowaniu są nierzadko nieprzystępne, są zbiorem niezrozumiałych formułek i frazesów. Są podawane bez uczuciowości i osobistego zaangażowania mówiącego.

Na obozach młodzieżowych i w wielu szkołach średnich bardzo rzadko spotkać można zajęcia na temat historii najnowszej Ziemi Białostockiej. Stąd żenująca niewiedza młodego pokolenia o dziejach najnowszych Białostocczyzny, o dziejach, które zadecydowały o dzisiejszej rzeczywistości.

Wielu młodym ludziom zadawałem nieraz pytanie, co wiedzą o okupacji Ziemi Białostockiej? Odpowiedzią był rumieniec, wzruszenie ramionami, lub wybąkanie formułki, że: „Niemcy mordowali tu ludność, a Polacy walczyli..." I to wszystko. Przeciętny młodzian słyszał, że był Oświęcim, Majdanek, Westerplatte, czy bitwa o Wał Pomorski. Natomiast żaden nie umiał powiedzieć o bohaterskiej obronie Wizny w 1939 roku, o „Bezirk Białystok" i ludobójczych rządach gauleitera Kocha, o Grabówce i innych miejscach masowej kaźni ludności Ziemi Białostockiej, czy chociażby o którejś z bitew stoczonych tu przez partyzantów polskich i radzieckich.

Nienowe jest stwierdzenie, że umiłowanie ojczyzny, poznanie jej dziejów we właściwym oświetleniu, zaczyna się przede wszystkim od poznania dziejów własnej wsi, miasteczka, regionu, ziemi, na której się żyje oraz pomników walki i męczeństwa, które jak przysłowiowe słupy milowe wyznaczyły naszą najnowszą historię.

Sądzę, że sprawy poruszane tu przeze mnie znajdą odbicie w dyskusji określonych środowisk nad tezami na V Zjazd partii. Tezy stwierdzają: **„W obecnym okresie budowy socjalizmu zadanie ideowo-politycznego wychowania młodzieży zajmuje centralne miejsce wśród politycznych zadań partii i państwa, a funkcja wychowawcza szkół, zwłaszcza średnich i wyższych, nabiera szczególnego znaczenia..."**

To jest drogowskaz do działania. Rozumnego i przemyślanego. Z błędów popełnionych w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia należy wyciągnąć właściwe wnioski. Dotyczy to nie tylko tych instytucji i organizacji społecznych, którym powierzyliśmy wychowanie młodzieży. To jest również sprawa każdego z nas.

A. OMILJANOWICZ

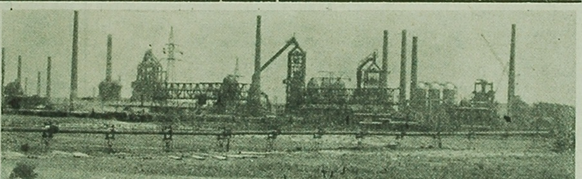

Polski pejzaż. Fot. CAF — Seko

Otwarte łamy

Zapraszamy do przedzjazdowej dyskusji

Nurt ożywienia ideowego i politycznego objął cał Białostocczyznę. Dyskusja nad tezami zjazdowymi rozpoczęła się z dniem ich ogłoszenia. Dowodem zaangażowania ideowego jest również fala realizacji czynu zjazdowego, fala wykonywania zobowiązań produkcyjnych i społeczno-użytecznych, a także podejmowanie nowych. Tak właśnie — czynem — witają robotnicy, chłopi, inteligencja oraz młodzież V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W okresie trzech miesięcy, które dzielą nas od otwarcia Zjazdu, każdy członek partii i każdy obywatel m prawo i możliwość wzbogacenia treści tez zjazdowyc wpłynięcia na kształtowanie się dalszej generalnej linii p litycznej partii, dalszego kierunku rozwoju naszego k i województwa.

Podobnie jak dziesiątki innych środków masow kazu w kraju, tak i nasza „Gazeta" szeroko otw je łamy do wielkiej przedzjazdowej dyskusji. wszystkich mieszkańców Białostocczyzny do u ogólnopartyjnej, a zarazem ogólnonarodowej d ko w dyskusji, w ścieraniu się poglądów i stanowisk — myśl polityczna partii jest poszer gacana.

Będziemy starali się sprostać zadaniu, kt wał na XII Plenum KC partii towarzysz W mułka, mówiąc: **„W dyskusji przedzjazdowe wysunięte wnioski i propozycje, bądź niesłuszne możliwe do zrealizowania w naszych obecnych w ch. Mogą też podnieść się głosy nieuzasadnionej kr takich, czy innych aspektów polityki partii. Nie owinnśmy się tego obawiać. Wszystko można bowiem wyjaśnić i wytłumaczyć. (...) Taka krytyka ma nawet tę dodatnią stronę, że staje się odskocznią dla prawidł go naświetlenia spraw, co pod każdym względem podnosi poziom organizacji partyjnych".**

Obok problemów ogólnokrajowych i międzynarodowych zechcemy udostępnić szeroko łamy tym, ktorzy w świetle ogłoszonych tez zechcą zająć się konkretnymi problemami swojej dzielnicy, wsi, gromady czy miasta. Którzy w świetle tez zjazdowych z pełną odpowiedzialnością powiedzą o problemach swojego najbliższego środowiska. Ten nurt dyskusji, łącznie z realizacją czynów zjazdowych, przyczyni się do szybszego rozwoju wsi, gromady, dzielnicy czy miasta, wpłynie na lepsze, sprawniejsze wykonanie zadań przez zakłady pracy i w efekcie przyspieszy osiąganie celów, jakie właśnie w tezach zjazdowych, w narodowej dyskusji nad tezami, precyzuje nasza partia.

Każdy głos w tej dyskusji powinien być poprzedzony głębokim przemyśleniem, dokładnym przestudiowaniem tez zjazdowych. Tematów do dyskusji, do wymiany poglądów na łamach prasy jest tak wiele, jak bogate i różnorodne jest nasze codzienne życie.

Spójrzmy chociażby na funkcjonowanie różnorodnych ogniw samorządu — od kółek rolniczych do rad robotniczych, od działania związków zawodowych do funkcjonowania aparatu państwowego. Warunki demokratyzacji wszystkich dziedzin życia społecznego mamy szerokie, ale jakże silnie uzależnione są one od stosunków między ludźmi.

Spodziewamy się, że szczególnie członkowie partii wystąpią w świetle tez z konkretnymi wnioskami usprawnienia pracy POP i działalności instancji partyjnych. Spodziewamy się, że zabiorą głos również ci, których żywo obchodzą postawy naszej młodzieży. Młodzieży, którą trzeba kształcić i wychowywać. Jesteśmy przekonani, że nie zabraknie też głosów działaczy gospodarczych, społecznych, oświatowych; że wezmą w niej udział robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca.

W tej ogólnonarodowej dyskusji może się wypowiedzieć każdy, komu droga jest sprawa partii, komu leży na sercu dalszy rozwój Ludowej Ojczyzny.

Apelujemy przeto raz jeszcze do wszystkich mieszkańców Białostocczyzny, zarówno członków partii, jak również członków sojuszniczych stronnictw politycznych oraz ludzi bezpartyjnych do wzięcia udziału w przedzjazdowej dyskusji. Ma ona bowiem charakter ogólnonarodowy i może wziąć w niej udział każdy obywatel Polski Ludowej.

Wypowiedzi prosimy kierować pod adresem: Redakcja „Gazety Białostockiej", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem na kopercie: „Przedzjazdowa dyskusja".

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

DEKLARACJA JEDNOŚCI

TAK MOŻNA nazwać bratysławskie oświadczenie sześciu bratnich partii. Wszyscy, którym bliska jest sprawa jedności krajów socjalistycznych i harmonijna ich współpraca w duchu wspólnych ideałów, powitali je z zadowoleniem i uznaniem. Natomiast reakcyjne koła na Zachodzie wprawiło to w poważne zakłopotanie.

Prasa burżuazyjna, która od wielu tygodni występowała w roli „obrońcy" Czechosłowacji, a w czasie rozmów radziecko-czechosłowackich w Czernej, a następnie spotkania sześciu w Bratysławie, gubiła się w domysłach i proroctwach, teraz nagle straciła temat. Inaczej mówiąc nabrała wody w usta.

Znaczenie deklaracji bratysławskiej polega bowiem między innymi na tym, że te wszystkie wrogie siły na Zachodzie, które liczyły, iż uda im się wbić klin między państwa socjalistyczne, spotkał sromotny zawód.

Oświadczenie sześciu zawiera deklarację dochowywania wierności podstawowym zasadom budownictwa socjalistycznego, umacniania jedności działania, pogłębiania współpracy państw wspólnoty socjalistycznej we wszystkich dziedzinach.

KANDYDAT REPUBLIKANÓW

Republikanie dokonali wyboru. Ich kandydatem na stanowisko prezydenta jest Richard Nixon. On sam natomiast zachowuje się tak, jakby siedział już co najmniej na fotelu prezydenckim. Przeprowadza konferencje prasowe, udziela wywiadów, snuje mgliste plany dotyczące wewnętrznej i zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

Ta jego pewność zwycięstwa w biegu do Białego Domu nie jest, jak twierdzą obserwatorzy polityczni, bezpodstawna. Rządząca partia demokratyczna straciła bowiem wiele ze swej popularności. Tocząca się wojna w Wietnamie i rosnące tam straty Amerykanów, stanowią jeden z ważnych czynników, który w listopadowych wyborach prezydenckich działał będzie niewątpliwie na korzyść republikanów. Podobnie jak na ich korzyść działał będzie także nabrzmiały problem murzyński, olbrzymia fala przestępczości, wzrost kosztów utrzymania społeczeństwa, pogłębiający się deficyt budżetowy i wreszcie nastrój ogólnego niezadowolenia z rządów Johnsona i jego ekipy.

Nixon nie precyzuje na razie w sposób jasny swych poglądów politycznych. Tyle tylko, że krytykuje zdecydowanie swych przeciwników z partii demokratycznej.

Nie jest to zresztą istotne. Gdyby nawet składał konkretne deklaracje, to przecież każdy wie, że w ostatecznym rachunku liczą się tylko czyny. A o tym coś niecoś wiadomo z historii przetargów przedwyborczych w Stanach Zjednoczonych. Oto w czasie poprzednich wyborów prezydenckich Johnson występował jako zdeklarowany „gołąb", a w praktyce okazał się „jastrzębiem".

Tak więc republikanie już wybrali. Za dwa tygodnie wybiorą również swego kandydata na prezydenta demokraci. Przypuszcza się, że będzie nim obecny wiceprezydent, Hubert Humphrey. Który z nich ostatecznie zasiądzie w Białym Domu, dowiemy się w listopadzie.

NIEDALEKO PADA JABŁKO...

I znów izraelscy agresorzy dali znać o sobie. Tym razem dokonali barbarzyńskiego nalotu bombowego na jordańskie miasto Es Salt, stanowiące niejako przedmurze stolicy kraju — Ammanu. Padło dziesiątki zabitych i rannych.

Jordania wniosła skargę na forum Rady Bezpieczeństwa. A co na to przedstawiciel Izraela? Otóż w czasie debaty na posiedzeniu Rady użył on argumentów jota w jotę podobnych do tych, jakich używają Amerykanie wobec Wietnamu. „Tłumaczył" mianowicie, że nalot na Es Salt był odwetem za działalność arabskiego ruchu oporu na terenach okupowanych, którego bojownicy mają rzekomo przenikać z terytorium Jordanii. Tak więc uczniowie godnie naśladują swych mistrzów. Chcąc ukryć dotkliwe straty w południowym Wietnamie, Amerykanie również bombardują Demokratyczną Republikę Wietnamu, „tłumacząc", że stamtąd właśnie mają jakoby przenikać ochotnicy do szeregów Armii Wyzwoleńczej Południowego Wietnamu.

Cel takiego właśnie „tłumaczenia" jest jasny. Władcy Tel Awiwu usiłują wywołać wrażenie swej niewinności, odwieść uwagę opinii światowej od usuwania siłą ludności arabskiej z okupowanych terytoriów, storpedować misję dyplomatyczną Jarringa, wymusić od Stanów Zjednoczonych kolejną dostawę samolotów wojskowych, a przede wszystkim rozbić front państw arabskich, zmuszając w pierwszej kolejności Jordanię do kapitulacji i przyjęcia przez nią podyktowanych w Tel Awiwie warunków.

Ta nieprzejednanie wroga polityka Izraela wobec krajów arabskich może okazać się dla niego zgubna. Na Zachodzie odzywają się już dziś coraz liczniejsze głosy, że w ten sposób Izrael podcina gałąź, na której sam siedzi.

KRYTYKA „HUMANAE VITAE"

Encyklika papieska „Humanae Vitae" wywołała istną lawinę krytyki. Wypowiadają się przeciwko niej poważne siły, zarówno katolickie, jak i te odłamy opinii publicznej, z którymi hierarchia watykańska nie może się nie liczyć.

Jak donoszą codziennie agencje prasowe wielu kardynałów przyjęło encyklikę z milczącą dezaprobatą. Kościół katolicki w Ameryce Łacińskiej jest wręcz wzburzony. Profesorowie etyki kościelnej w niektórych krajach zachodnich składają dymisję. W szerokich kręgach inteligencji narasta fala oburzenia i protestu.

Chcąc złagodzić głosy nieustającej krytyki, a także obawiając się groźby schizmy i masowych wystąpień z Kościoła rzymskiego, papież Paweł VI oświadczył w niedzielę, że Kościół „nie jest, jak niektórzy wydają się mniemać, przeciwny rozsądnemu ograniczaniu urodzeń, poszukiwaniom naukowym i leczniczym, ani tym bardziej ojcostwu naprawdę odpowiedzialnemu...".

Słowa te nie uspokoiły bynajmniej wzburzonej opinii. Encyklika „Humanae Vitae" zabraniająca stosowania środków antykoncepcyjnych, a co za tym idzie, sprzeciwiająca się zasadzie planowania rodziny, uznana została przez prasę światową, jako reakcyjna, dogmatyczna.

MIECZYSŁAW CHABA

ŚWIĄTYNIA W... MUZEUM

WYSTAWA „Freski z Supraśla" prezento- ana w Muzeum Okręgowym w Białymstoku że zaspokoić gust każdego widza.

Artyści plastycy warszawskiej Pracowni nserwacji Zabytków dołożyli starań, by konstruować każdy — choćby fragment z zachowanych fresków, zdobiących nieg- cerkiem w Supraślu. Dzięki ich pieczoło- ości, a także dzięki staraniom Wojewódz- Konserwatora Zabytków — możemy zeć w Białymstoku przynajmniej na- ę świątyni, która 23 lipca 1944 roku, a lata temu, została wysadzona w po- ez wycofujące się wojska hitle-

fajkowali" w ten sposób jeden ojej listy najcenniejszych za- zbudowali „podludzie" i które eżało unicestwić na wieki. Zo- e ślad kultury „nadludzi"... wyniosłej budowli runęły od dwie fragmenty grubych fi- resztki malowideł, którymi ale wnętrze cerkwi.

fragmenty postanowili uchronić zatracenia konserwatorzy. W 1945 roku grupa ludzi z inżynierem Władysławem Paszkowskim na czele przy pomocy prymitywnych narzędzi — przecież innych wówczas nie było — przystąpiła do odłupania wraz z tynkiem resztek malowideł. W 1954 roku oddano je do Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie. Po dwuletniej, szalenie żmudnej pracy najlepszych w kraju konserwatorów, freskom z Supraśla przywrócono niemal w pełni dawną świetność.

Postanowiono ponownie udostępnić je społeczeństwu. Najlepsze w Białymstoku specjalistki od wystawiennictwa — Dorota Łabanowska i Izabela Marcjan — przygotowały odpowiednio godną dla tych dzieł sztuki oprawę plastyczną. W lipcu br. udostępniono białostoczanom oraz turystom z kraju i zagranicy freski z Supraśla.

Widzowie przybywają tłumnie. Do pięciuset osób dziennie. Większość przychodzi indywidualnie — wycieczki zaczną się dopiero we wrześniu. Niektórzy przyjeżdżają specjalnie na wystawę z odległych województw. Np. niedawno przybyły do muzeum w Ratuszu dwie rodziny z Olsztyńskiego. Rodzice postanowili pokazać dzieciom znaną sobie dobrze cerkiew przynajmniej w tej szczątkowej postaci. Przybywają turyści ze Związku Radzieckiego, NRD, z terenów posługujących się językiem angielskim Kilka dni temu w Muzeum Okręgowym gościła telewizja, nakręcono dłuższy film.

Wystawa rzeczywiście jest bardzo interesująca. Ekspozycja zajmuje trzy parterowe pomieszczenia. W dwóch stylizowanych na świątynię (kolumny, krypty) salach pokazano freski i ornamenty. Środkowe pomieszczenie poświęcono rekonstrukcji i historii wspaniałej cerkwi. Znajduje się tu pieczołowicie wykonana przez artystę plastyka Józefa Łotowskiego makieta cerkwi w skali 1:25. Wykonawca zadbał o każdy szczegół. Nawet średniowieczna brama obronna w stylu metalowej brony opuszcza się jak przed wiekami, gdy mnisi musieli bronić się przed wtargnięciem pogan.

Bardzo dobrze oddany jest klimat świątyni. Gdy w pokazanej w przekroju cerkwi zapalają się światła — w ich blasku widać przepych polichromii i ornamentów architektonicznych oraz opływający złotem tzw. ikonostas — czyli ozdobna przegroda między nawą a prezbiterium — wykonany w 1664 roku przez wybitnego snycerza i złotnika z Gdańska, Andrzeja Modzelewskiego.

Na ścianach muzeum zaprezentowano wiele interesujących fotokopii, rysunków i opisów obrazujących wygląd i historię trwającej niemal pół tysiąclecia świątyni.

Klasztor bazylianów założył wielki marszałek litewski Aleksander Chodkiewicz i metropolita ruski Józef Sołtan. Na wyniosłej skarpie nad rzeką Supraśl zbudowano murowaną cerkiew pod wezwaniem Zwiastowania NMP. W architekturze pięknej budowli elementy bizantyjskie harmonijnie łączą się z wpływami zachodnioeuropejskiego gotyku, dając jednocześnie świadectwo specyfice geograficznowyznaniowej tych ziem.

W okresie swego rozkwitu (wiek XVI — XVIII) klasztor stanowił centrum kulturalne północnej Słowiańszczyzny. Właśnie tu już od 1687 roku drukowano książki w językach: polskim, rosyjskim i łacińskim. Zgromadzono tu cenne zbiory malarstwa, rzeźby, grafiki, introligatorstwa i rzemiosł artystycznych. W bibliotece klasztornej przechowywano przez setki lat cenny zabytek języka starosłowiańskiego, który dziś nazywamy „Kodeksem Supraślskim".

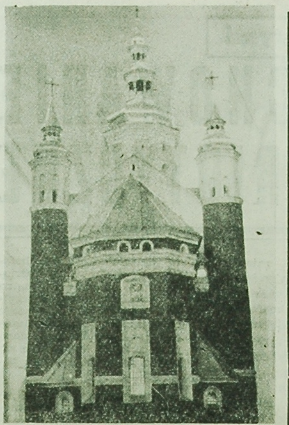

Oprócz zgromadzenia zbiorów sztuki bazylianie troszczyli się o zapewnienie swemu klasztorowi maksymalnie bogatego wnętrza. W 1557 roku mnich pochodzenia serbskiego — Nektarij — pokrył ścianki filarów oraz ściany i sklepienia świątyni postaciami świętych i męczenników, scenami z życia rodziny świętej, obrazami aniołów, cherubinów, apostołów i proroków. Ozdobił wiątynię różnymi ornamentami, które także stanowią harmonijny mariaż tradycji bizantyńskiej z zachodnioeuropejską.

Freski z Supraśla przedstawiają sobą nieprzemijającą wartość artystyczną, historyczną i naukową. Stanowią zarazem unikalny zabytek sztuki bizantyńskiej w Polsce — są jedynymi w naszym kraju freskami, które reprezentują styl serbski.

A więc powszechne zainteresowanie freskami jest jak najbardziej umotywowane. Trudno też dziwić się Szczecinowi, który jeszcze przed obejrzeniem wystawy w Białymstoku zwrócił się z propozycją eksponowania fresków w Muzeum Książąt Pomorskich. Jednak Wojewódzki Konserwator Zabytków musiał odmówić — freski są zabytkiem bezcennym, w czasie transportu do tak odległego miasta mogłyby ulec zniszczeniu.

Za to nic nie stoi na przeszkodzie, by szczecinianie, a także mieszkańcy całej Polski mogli obejrzeć freski pięknie zaprezentowane w Muzeum Okręgowym w Białymstoku. Wystawa będzie czynna do końca września br. Później planuje się zorganizowanie muzeum stałego w Supraślu w ocalałych pomieszczeniach klasztoru bazylianów. Freski będą stanowiły tam podstawową ekspozycję.

I jeszcze na zakończenie pretensja do organizatorów: Jak można było przeoczyć sporządzenie do tej wspaniałej wystawy katalogu? Nic dziwnego, że dopytują się o niego niemal wszyscy zwiedzający.

HELENA PILIPIUK

Fot. CAF Sieńko

W walce z chorobą Heinego-Medina

Przy okazji rozpoczynającej się obecnie na terenie kraju masowej akcji szczepień przeciwko chorobie Heinego-Medina warto przytoczyć niektóre dane pochodzące z badań Światowej Organizacji Zdrowia na temat wyników uzyskiwanych w zwalczaniu tej groźnej choroby.

Systematyczny spadek zachorowań na polio obserwuje się w krajach Ameryki Północnej, w Europie i Oceanii, co jest wynikiem masowych szczepień. Dzięki szczepieniom 400-krotnie spadła np. liczba zachorowań w takich krajach, jak Kanada i Nowa Zelandia. Z ostatnich doniesień wynika, że w krajach o umiarkowanym klimacie szczepienia dają odporność w ponad 95 proc. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w krajach tropikalnych i subtropikalnych, gdzie obserwuje się ostatnio wzrost zachorowań. Badania ŚOZ prowadzone w 44 krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej wykazały, że w ciągu dziesięciu lat roczna zachorowalność na polio waha się od 3000 do ponad 9000 przypadków. Statystyka ta nie jest jednak kompletna i należy przypuszczać, że liczba zachorowań jest jeszcze większa. Należy dodać, że trzykrotne szczepienia przeciw polio w krajach tropikalnych dają niestety odporność tylko w 60 procentach.

(AR)

Występy Estrady Dolnośląskiej

„Bomba wybuchnie o dziewiątej"

Na Białostocczyźnie bawi zespół Estrady Dolnośląskiej, który już w kilku miejscowościach naszego województwa wystawił sensacyjny dramat pt. „Bomba wybuchnie o dziewiątej". Autorem widowiska jest Andrzej Zbych — autor popularnej telewizyjnej serii pt. „Stawka większa niż życie". Sensacyjny dramat napisany został z okazji XXV-rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Występują w nim: Anna Szczepańska, Janina Wojtczak, Andrzej Kobuszewski i Zenon Nocoń. Reżyseria — Danuty Bleicherowny.

Białostoczanie obejrzą widowisko w połowie sierpnia. Estrada Dolnośląska zawita również do Bielska Podlaskiego, Augustowa, Gołdapi, Sejn, Dąbrowy Białostockiej. (CH)

NA ZDJĘCIU: Anna Szczepańska w roli łączniczki ruchu oporu i Andrzej Kobuszewski jako hauptsturmführer SS Otto Brunner.

ANEGDOTY

ROZTARGNIONY

Znakomity komediopisarz francuski Tristan Bernard słynął z niesłychanego roztargnienia. Udając się kiedyś na międzynarodowy zjazd pisarzy wszedł omyłkowo na inną salę, gdzie właśnie odbywał się zjazd dentystów — chirurgów.

— Wszystko było w porządku — wspomina pisarz — do chwili gdy delegaci zaczęli sobie wzajemnie winszować postępu w usypianiu bliźnich.

MOZART

Młody kompozytor pytał Mozarta w jaki sposób powinno się pisać symfonię.

— Pan jest jeszcze młody — odpowiedział Mozart — Niech pan chwilowo próbuje komponować ballady.

— Ależ mistrzu, przecież pan komponował symfonie mając 12 lat!

— Owszem, ale nie pytałem nikogo, jak je trzeba tworzyć.

O EDISONIE

Edison znany był także z roztargnienia. Pewnego dnia, po powrocie z podróży skarżył się żonie na nieznośny ból w karku. Widzisz — mówi — nie znoszę jazdy tyłem do lokomotywy.

— Ale dlaczego nie poprosiłeś swego vis'a vis, ażeby zechciał zamienić się z tobą na miejsca? — pyta żona.

— Nie mogłem tego zrobić — odpowiada Edison — byłem przecież jedynym pasażerem w tym przedziale.

ANEGDOTA O CESARZU

Cesarz austriacki Franciszek Józef zwiedzał więzienie.

— Za co skazano tego człowieka? — spytał naczelnika więzienia, wskazując na wybiedzonego staruszkę.

— Za kradzież bochenka chleba.

— Hm, a dlaczego skradliście ten chleb? — zwrócił

— Bo byłem głodny, Najjaśniejszy Panie.

się do więźnia.

— Głodni byliście? No, no! Jak się jest głodnym to się nie kradnie, tylko się siada do stołu i je!...

Wybrał (r)

Kup, nie pożałujesz!

Ukazał się w kioskach kolejny, trzeci numer kwartalnika społeczno-kulturalnego „KONTRASTY" — pisma Białostockiego Towarzystwa Kultury. Jest to, jak z numeracji wynika najmłodsze nasze pismo, ale jego ambicje, jak też poziom, nie ustępują w niczym wielu tego typu analogicznym periodykom w kraju. Co więcej, znawcy oceniają nasze „Kontrasty" już teraz, po ukazaniu się pierwszych numerów, a także mając na uwadze poprzednie jednodniówki o tym samym tytule — jako pismo zdecydowanie lepsze od innych, mających już nawet wieloletnie doświadczenia.

Podobnie jak w dwóch poprzednich numerach, również trzeci proponuje Czytelnikom pokaźną porcję publikacji jak najściślej powiązanych z problemami województwa, z jego specyfiką kulturalno-społeczno-gospodarczą ze specyfiką regionów, środowisk twórczych itp. Zauważmy, że przedstawiciele tych ostatnich znaleźli w „Kontrastach" wdzięczną trybunę do wypowiedzenia się, do wymiany swych poglądów nawet kontrowersyjnych, ale jakże potrzebnych w prowadzeniu dyskusji. A o to m. in. chodzi redakcji kwartalnika i tego właśnie brakowało zarówno środowiskom, jak i czytelnikom. Uzasadnienie to poparte mocnymi argumentami znajdujemy zaraz na wstępie numeru, w publikacji Witolda Mikulskiego pt. „Warunki rozwoju kultury". Autor ma oczywiście na uwadze nasze, białostockie warunki i możliwości.

Dalej — pismo udostępnia swych łamów przedstawicielom nauki, plastyki, architektury, muzyki, poetom i dziennikarzom, fotografikom i wszystkim tym, którzy czują potrzebę i chęć wypowiedzenia się.

Młody naukowiec z Białowieży, **Janusz Bogdan Faliński**, prezentuje nam „Trzy mity i nieco prawdy o Puszczy Białowieskiej", a z tego samego podwórka, bo o białowieskim plenerze dowiadujemy się ciekawych szczegółów w fotoreportażu plastyka **Jerzego Zinkowa**. O problemach absolwentów naszych szkół średnich pisze **Stanisław Roman** w artykule „Z Jedwabnego na Politechnikę". „Historia wciąż żywa" — **Krzysztofa Wójtowicza** — zapoznaje nas ze zbiorem pamiątek oręża polskiego, które staną się zaczątkiem eksponatów przyszłego Muzeum Wojskowego w Białymstoku.

Trzeci numer »Kontrastów«

Czy w szpitalu tylko leczą? — Na to pytanie stara się odpowiedzieć **Irena Przemyska** w swym artykule pt. „Wizyta". Socjolog, **Janusz Stankiewicz** omawia błyskawiczną ankietę przeprowadzoną wśród dziennikarzy z innych redakcji w kraju, którzy przebywali kilka dni na Białostocczyźnie. Już sam tytuł tego omówienia jest wystarczająco sugerujący: „Jak nas widzą, tak nas... piszą".

Na trzech kolejnych stronach z publikacji poświęconych muzyce, plastyce i teatrowi poznajemy Jerzego Maksymiuka jako muzyka wszechstronnego, (autor artykułu — Jerzy Jaroszewicz, krytyk warszawski współpracujący z Białostocką Orkiestrą Symfoniczną). Janina Ładnowska omawia czynną u nas w maju i czerwcu br. wystawę plastyków poświęconą 25-leciu Wojska Polskiego. A nasze teatry anonsują premiery na najbliższy sezon.

Fragment powieści Marii Szuleckiej „Ziemia deptana" przedstawia akcję umiejscowioną na Białostocczyźnie w latach 1939 — 44, we wsi Rajsk, zwanej w powieści Kowiskami.

„Wakacyjny dziennik" Zbigniewa Bauera (z konkursu literackiego ZMS) zapowiada, że w „Kontrastach" znajdzie się miejsce na co ciekawsze debiuty. Nowe nazwiska — Jana Dziuby, Bogusława Pezowicza i Eugeniusza Szulborskiego — znajdujemy czytając w numerze utwory poetyckie.

W dziewięciu szkicach literackich Tadeusz Gicgiel snuje refleksje na tle malowniczego piękna jeziora Wigry — sugestywnie i nastrojowo przekazując czytelnikowi własne doznania. Bohaterem opowiadania Leszka Kołuszki pt. „Żegnajcie jaskółki" jest stary dekarz Okuń ze swym dramatycznym losem człowieka zbytecznego. Natomiast w opowiadaniu Agnieszki Swidzińskiej pt. „Intermedium", bohater snuje wspomnienia, wśród których żołnierska przygoda przeżyta w Białymstoku w pierwszych dniach wyzwolenia, zaciąży niejako na jego późniejszym losie.

W numerze znalazły się również felietony: o architekturze Tykocina — I. W. Łukaszewicza, o białostockim sporcie — Pawła Kowalskiego, „Potyczki z paragrafem" — Tadeusza Bielasa, a także kolejne felietony KMM i Badmintona. O interesujących faktach czytamy w stałych rubrykach: Pitaval białostocki, Przedstawiamy (Towarzystwo Ziemi Drohickiej), Książki o Białostocczyźnie, Nasi twórcy, śladem sławnych rodaków, Ze szpalty na szpaltę. Mamy też nową białostocką piosenkę i krzyżówkę z zabytkiem.

Numer jest bogato ilustrowany zdjęciami i grafiką, w czym starania Doroty Łabanowskiej uwieńczone zostały kolejnym sukcesem — o całości graficznej numeru pierwsi czytelnicy wyrażali się bowiem bardzo pochlebnie. Podzielamy w pełni to zdanie i zachęcamy do przeczytania „Kontrastów". (Au)

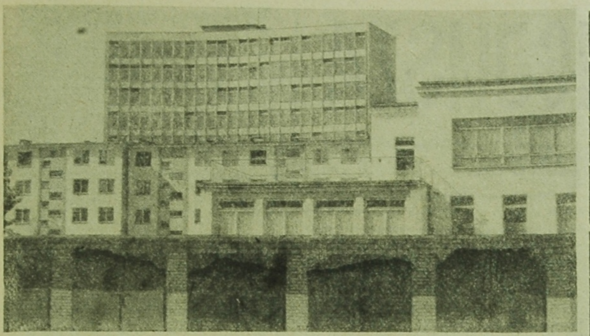

Białystok — widok od ul. Akademickiej. Fot. W. Grzegorczyk

NAJMŁODSZY Z RODU MIĘKISZÓW

Ciąg dalszy ze str. 1

się więc pańszczyźniane uczątski na półuczątski, czwarte części i ósemki, czyli toczył się ów przerwany dopiero 22 lipca 1944 roku proces rozdrobnienia chłopskich gospodarstw. Tworzyła się przez całe lata rzesza małorolnych, szczególnie biednie żyjących za czasów pierwszej niepodległości — mieszkańców wsi.

— W naszym rodzie — wyjaśnia Andrzej — śmierć zbierała szczególnie bogate żniwo. Nieuleczalna wówczas gruźlica i inne choroby wynikłe ze złego odżywiania się, z braku opieki lekarskiej, higieny — dziesiątkowały ówczesną młodzież. Umierali młodo moi dziadkowie i stryjowie. Ot i cała „tajemnica". Zresztą proszę tylko spojrzeć: ojciec mój ma zaledwie sześćdziesiąt parę lat, a jakie jest jego zdrowie! Czyż nie jest to odbiciem warunków życia w czasie wojny i w okresie międzywojennym?

Tego często się nie widzi, tego się nie dostrzega — myślę sobie — a tymczasem młody rolnik, Andrzej Miękisz, wspomina niektóre przykłady z życia swojego ojca Wacława, które wypadło na okres międzywojenny, na wojnę i okupację i wreszcie na nasze 25 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Ojciec przed wojną...? Gospodarzył nieźle, ale co to były za warunki dla rolnictwa! Jedynie za komasację można by ich pochwalić. A poza tym chociażby brat ojca, mój stryjek...! Kim mógłby zostać gdyby żył w dzisiejszych czasach...? Do dzisiaj opowiada się we wsi o nim, że sam własnym przemysłem zrobił drewniany rower. Byłby więc dzisiaj wspaniałym racjonalizatorem, nowatorem, a kto wie, może nawet naukowcem w tej dziedzinie?

— Zostawmy dziadków — mówię nagle. — Powiedz no Andrzej ilu was było w domu? I dlaczego akurat tobie przypadło w udziale przejąć sztafetę Miękiszów — rolników? Andrzej wylicza: najstarsza, Barbara, jest magistrem metalurgiem. Pracuje i mieszka w Częstochowie. Regina jest lekarzem. Pracuje w Olecku. Zabrała właśnie chorego ojca do siebie, do szpitala. Wiesława, podobnie jak ja, skończyła Technikum Rolnicze. Mieszka w Białymstoku. Braci nie było, ojciec zachorował, więc...

— Zresztą — dodaje natychmiast — ja naprawdę lubię gospodarować. Gromadzkim agronomem nie zostałem. Nie było potrzeby. We wsi, w gromadzie, w powiecie przyjęto mnie bardzo dobrze. Nie narzekam. U ojca zastałem niezły dom, dwa możliwe jeszcze chlewy, zmurszałą już nieco stodołę.

— I co zmieniłeś, co poprawiłeś, unowocześniłeś? — pytam niecierpliwie.

— Człowieku, przecież to dopiero dwa lata, ale owszem, zrobiło się już coś niecoś — mówi Andrzej i kreśli mi na kartce papieru całą swoją ekonomikę: Na 20 ha — 11 ornej. Reszta łąki, pastwiska, stary bezwartościowy sad, siedlisko. Obsada bydła na 1 ha niewielka. Dopiero przeprowadzają meliorację — wyjaśnia skwapliwie młody gospodarz siedzący właśnie ze mną w popularnym białostockim empiku.

— Co zrobiłem — ciągnie dalej — przede wszystkim nawozy! Ja — mówi z dumą — daję już tego roku 200 kg czystego NPK na każdy ha! Wyjaśnia przy tym co znaczy NPK, ile to daje zboża itp. Zresztą chłopak po maturze rolniczej, zna się na tym dobrze.

— „Siłę" założyłem — mówi — motor elektryczny kupiłem. I parnik. To jest szczególnie dobry nabytek — dodaje. — Jestem ze wsi, znam mentalność tutejszych ludzi, ale nie rozumiem dlaczego każdy z nich nie kupuje przede wszystkim parnika!

— Inne maszyny...? Włóki, opryskiwacze, siewniki itp. — tego, zdaniem Andrzeja nie opłaca się kupować. Taki siewnik np. w kółku rolniczym można wynająć ledwie po 15 zł za ha. Ale traktor Andrzej Miękisz chciałby kupić. Koniecznie. Chce też kupić samochód — furgonetkę typu „Żuk".

Widzę jak ten, raczej milczący, chłopak, zapala się coraz bardziej. Jak mówi o swoich planach i zamierzeniach. Jest tego sporo, są ciekawe. Jest w nich nie tylko chłodna kalkulacja współczesnego rolnika ze średnim wykształceniem. Kalkulacja dostosowana do planów rozwoju rolnictwa w całym kraju, dostosowana więc do rejonizacji i kontraktacji, do melioracji i ruchu kółek rolniczych. Ale jest również wiele miejsce na osobiste, młodzieńcze pasje.

— Przyjechałem do Białegostoku z trudną sprawą — zwierza się. — Rejonizacja nie przewiduje u nas zakładania sadów. A ja to bardzo lubię! Chcę koniecznie założyć sad na jakieś czterysta sztuk jabłonek. Byłem więc w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w tej sprawie. Obiecali uwzględnić moją prośbę i dać zezwolenie.

Życzę mu pomyślnego załatwienia tej sprawy. Zresztą nie tylko tej. Warto mu pomóc. Słucham jak mówi o swoich sąsiadach. Że Henryk Wiśniewski, ładnie, nowocześnie gospodarzy, że sołtys Antoni Kamiński też mu imponuje. Serdecznie wspomina swoich nauczycieli z Technikum Rolniczego w Dojlidach. Słucham jak wspomina Jurka Masłowskiego z Krzywej, podobnie jak on indywidualnego rolnika z pełnym średnim wykształceniem. Jak wspomina o tym, że z jego klasy czterech po zdobyciu świadectwa dojrzałości podjęło pracę na indywidualnych gospodarstwach rolnych. Słucham i stwierdzam, że jest on inteligentnym chłopcem i bardzo kulturalnym. Skromnym i pewnym siebie.

Saga chłopskiego rodu Miękiszów ma więc bardzo optymistyczną wymowę społeczną. Najmłodszy z rodu jest wprawdzie rolnikiem podobnie jak jego pradziad, dziadek i ojciec, lecz jakże wysoko on awansował! I to w dodatku w najpiękniejszej formie społecznego awansu, gdyż awansuje razem z całą wsią.

LESZEK KOŻUSZKO

50-lecie niepodległości Polski

CIEŃ NUNCJUSZA

„Należy bić się o Austrię, bo sprawiedliwa jest wojna podjęta przez monarchię u boku cesarskich Niemiec w obronie kultury i chrześcijańskich zasad. Żołnierze austriaccy polskiego pochodzenia niechaj spełnią swój obowiązek i zaświadczą zarazem, że umieją być wdzięczni arcykatolickiemu monarsze" — apelował w dniu 4 sierpnia 1914 roku do Polaków zamieszkałych w zaborze austriackim arcybiskup Bilczewski. W trzy dni później w liście pasterskim biskup poznańsko-gnieźnieński Likowski pisał do Polaków w zaborze pruskim: „Mężowie wasi, bracia i synowie walczyć będą przeciwko sprzymierzonym wrogom cesarstwa niemieckiego. W tej walce niejeden z nich życie swe w ofierze położy. Walczycie za sprawiedliwą sprawę, mężnie stając przy swoim monarsze i nie dając posłuchu podejrzanym agentom". W tym samym czasie arcybiskup warszawski, Kakowski składał carowi Mikołajowi II wyrazy wiernopoddańczej lojalności i zanosił modły za powodzenie oręża wojsk carskich, co równało się zachęcaniu Polaków do połączonej z bratobójstwem walki z Austrią i Prusami.

Tragedią Polaków w chwili wybuchu I wojny światowej, która przyniosła światu Rewolucję Październikową w Rosji, a Polsce niepodległość, był fakt podziału dawnej Rzeczypospolitej pomiędzy trzy państwa zaborcze. Hierarchia kościelna uznała za „sprawiedliwą" wojnę toczoną w interesie każdego z tych państw. Nie padły jednak nigdzie słowa o sprawiedliwym prawie Polaków do samookreślenia i odzyskania niepodległości. Wpływy niemieckie w Watykanie były — jak zwykle — nadzwyczaj silne, toteż polityka watykanska udzieliła zasadniczo poparcia Niemcom. Jeszcze w dniu 1 sierpnia 1917 roku papież Benedykt XV — w swym orędziu pokojowym — proponował oficjalnie całkowitą amnestię dla Niemiec, rezygnując z odszkodowań wojennych a w konsekwencji — odbudowę pruskiego potencjału militarnego.

Jeszcze w dniu 5 grudnia 1918 roku papież pisał do arcybiskupa Paryża, że trzeba uczynić wszystko, „aby jeńcy niemieccy mogli opuścić Francję i spędzić Boże Narodzenie w swoich domach". Nie wykazał jednak najwyższy dostojnik watykański podobnej troski o los jeńców wojennych innych narodowości, w tym polskich żołnierzy rozrzuconych po wszystkich frontach pierwszej wojny światowej. Kuria rzymska czyniła natomiast usilne starania o to, aby nie dopuścić do realizacji postanowień artykułu 227 traktatu wersalskiego, w którym przewidziano pociągnięcie do osobistej odpowiedzialności za wybuch wojny cesarza Wilhelma II. Cesarz znalazł schronienie w Holandii, głównie dzięki zabiegom dyplomacji kościelnej.

Polska odzyskała jednak swą niepodległość po półtorawiekowej prawie niewoli. Był to akt sprawiedliwości dziejowej, którego nawet niechętne idei odrodzenia Polski koła kościelne nie mogły ignorować. Akt, który — przyznajmy sprawiedliwie — przyjęło z radością patriotyczne duchowieństwo polskie. Budząca się do życia państwowego przed 50 laty Polska nie miała jednak wytyczonych granic państwowych. Sprawą życia i śmierci dla młodego państwa, pozbawionego podstawowych urządzeń, zniszczonego przez wojnę i obłupionego w ciągu wieloletniej niewoli, stała się sprawa przyłączenia uprzemysłowionego Śląska. W 1919 roku Związek Polaków wydał do mieszkańców Śląska odezwę wzywającą do bojkotu wyborów do sejmu pruskiego. Lud śląski chwytał aż trzykrotnie za broń, aby zadokumentować swe przywiązanie do ojczyzny. Powstania śląskie niczego jednak niechętnych Polsce ośrodków kościelnych nie nauczyły.

W tym samym 1919 roku biskup śląski — na polecenie kurii rzymskiej — wydał odezwę, w której stwierdził, że „obowiązkiem każdego Ślązaka jest iść do wyborów, bo wiara nasza jest zagrożona". Zgodnie z decyzją Watykanu wrocławski biskup Bertram stanął też w plebiscytowym 1921 roku na czele niemieckiego zarządu kościelnego nad Górnym Śląskiem. Było to niezgodne z postanowieniami traktatu wersalskiego, nakazującego przeprowadzić na Śląsku plebiscyt, który dopiero zadecyduje komu przypadnie ziemia śląska — Polsce czy Niemcom. Ten sam arcybiskup Bertram pisał w 20 lat później w telegramie wystosowanym do Hitlera w dniu 20 kwietnia 1940 roku z okazji jego urodzin: „Czynię to rownocześnie z gorącymi modłami, jakie w dniu 20 kwietnia 1940 roku, katolicy Niemiec wznosić będą ku niebu na intencję narodu, armii, ojczyzny, państwa i Wodza". Było to w dobre pół roku po napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Ale wróćmy do okresu powstań śląskich. Niemiecki kardynał Kopp wydał w 1919 r. głośny list pasterski, w którym nie pozwalał katolikom śląskim czytać polskich gazet i czasopism. „Proszę i zaklinam was, najmilsi diecezjanie — czytamy w liście — nie dawajcie wstępu do domów waszych pismom i gazetom, o których tutaj mówiłem i które napiętnowałem. Kapłani wasi mieliby prawa i obowiązek odmówić wam tak długo błogosławieństwa i łask Kościoła, dopóki byście nie usunęli z domów waszych tych niebezpie-

Ciąg dalszy na str. 8

Rozmaitości gospodarcze

EMIGRACJA WE WŁOSZECH

W roku ubiegłym wyemigrowało z Włoch w poszukiwaniu pracy 228 tys. osób. 164 tys. wyemigrowało do krajów Europy, a reszta do USA, Kanady, Australii i innych krajów pozaeuropejskich.

ELEKTROWNIA ATOMOWA DLA BUŁGARII

W ZSRR zakończono opracowanie technicznego projektu budowy elektrowni atomowej dla Bułgarii. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy elektrownia będzie miała moc 800 megawatów. Pierwszy etap budowy zakończony będzie w 1973 roku. ZSRR dostarczy Bułgarii urządzenia i skieruje specjalistów, którzy pomogą w montażu agregatów.

W chwili obecnej w świecie czynnych jest 80 elektrowni atomowych i buduje się 51 dalszych.

INTEGRACJA STOCZNI JUGOSŁOWIAŃSKICH

6 największych stoczni jugosłowiańskich połączyło się tworząc jedno przedsiębiorstwo pod nazwą „Jadran Brod". Jest to obecnie jedna z najpotężniejszych organizacji gospodarczych w kraju. Zatrudniać będzie 11 tys. robotników. W końcu br. „Jadran — Brod" ukończy budowę 20 statków o łącznym tonażu 320 tys. BRT. Plan na rok przyszły przewiduje zwiększenie tego tonażu do 400 tys. BRT.

WĘGIERSKIE HYDROGLOBUSY

Produkowane na Węgrzech hydroglobusy — wieże ciśnień o pojemności 50 i 100 metrów sześc., wykorzystywane w rejonach ubogich w wodę — poszukiwane są przez wielu odbiorców zagranicznych. Sporządzone z aluminium i zabezpieczone specjalną masą izolacyjną — wykazują wszelką wytrzymałość i przydatność zarówno w okresie mrozów jak i upałów.

W roku bieżącym 80 tego rodzaju wież ciśnień przeznaczono na eksport. Największą partię zamówiła Czechosłowacja. (r)

Na ekranach w sierpniu

MAMY JUŻ na ekranach filmy z sierpniowego repertuaru i już choćby z kilku pierwszych tytułów „Angelika i król", „Najlepszy na torze", nietrudno się zorientować, że propozycje CWF uwzględniają trwający nadal okres urlopowo-wakacyjny. Coś lekkiego i przyjemnego dla dorosłych, coś ciekawego dla najmłodszych widzów. Podobne pozycje znajdujemy w wykazie pozostałych filmów premierowych, które mamy obejrzeć do końca sierpnia.

Z filmów dla młodzieży warto zwrócić uwagę na „TABLICZKĘ MARZENIA" produkcji polskiej. Scenariusz napisała autorka popularnej powieści „Słoneczniki", Halina Snopkiewicz. Reżyser Zbigniew Chmielewski zapewniał, iż będzie to film o młodzieży, „ale nie tej, hołdującej zagranicznym stylom i modzie. Nasi młodzi bohaterowie umieją obserwować życie i żywo reagują na jego przejawy". W rolach głównych zobaczymy Zofię Truszkowską, Barbarę Ludwiżankę, Jana Machulskiego, Tadeusza Plucińskiego, Marię Homerską, zaś postacie młodych bohaterów odtworzą: Julia Łuczkowska i Tadeusz Pstrąg.

Najmłodsi melomani, miłośnicy młodzieżowych zespołów bigbeatowych, wybiorą się chętnie na węgierski film prezentujący te zespoły. Film zatytułowany jest „ACH, CI MŁODZI", a bohaterami są członkowie „Orkiestry Illes", zatem grają w filmie samych siebie. W jednej z głównych postaci zobaczymy i usłyszymy Zsuzsę Koncz, popularną gwiazdę budapeszteńskiego „mocnego uderzenia". Na marginesie perypetii uczuciowych i rodzinnych kierownika szkolnego zespołu bigbeatowego, reżyser snuje refleksje natury ogólniejszej na temat tzw. bigbeatowej młodzieży. Traktuje swoich bohaterów z sympatią, stara się zrozumieć młodych, ich sprawy i ich pasje.

Z dwóch amerykańskich filmów młodzieżowych: „POLIANNA" i „MÓJ PRZYJACIEL DELFIN", na uwagę zasługuje zwłaszcza ten ostatni — barwny, przygodowy, opracowany w polskiej wersji językowej. Zrealizował go Ivan Tours, dramaturg, scenarzysta, autor widowisk i reportaży o tematyce morskiej. Studiował życie delfinów, a na Florydze w akwarium Victoria Santini poznał głównego bohatera swego filmu — Mitzie, młodego delfina płci żeńskiej. Pięknie i wzruszająco opowiedział nam opowieść o przyjaźni dwunastoletniego chłopca, syna rybaka z dużym, mądrym ssakiem.

Film „FAŁSZYWE BANKNOTY" — to barwna komedia o niezwykłych perypetiach malarza współpracującego nieświadomie z szajką fałszerzy pieniędzy. Film realizowali twórcy z Francji, Włoch i Hiszpanii. Zobaczymy w nim znaną gwiazdę jugosławańską Sylve Coscine.

Rumuński film „ZNAK PANNY" — to dramat psychologiczny, ale już w węgierskiej komedii „OTELLO Z PROWINCJI" powrócimy znów do nastroju lekkiej komedii obyczajowej, z akcją toczącą się w środowisku aktorów prowincjonalnego teatru. Sporo trafnych obserwacji i satyryczno-humorystycznych scen w doskonale oddanym klimacie małego miasta, gdzie „wszyscy o wszystkich wszystko..."

KINOMAN

NA ZDJĘCIU: bohaterka filmu „Ach, ci młodzi"

Z zielonej teczki

Osobnik XX, czy XY?

Ten chce mieć syna, a tamten córkę. Daliby wszystko, by spełniły się ich marzenia. Mogą wzdychać, śnić po nocach, odwoływać się do łaski niebios. Ludzie wierzą jeszcze w różne zabobony i przesądy. Głowa rodziny, przepojona troską o wygląd i rozum swego przyszłego potomka, każe patrzeć swojej połowicy jak najdłużej na piękny obraz. Dziecko ma być podobne. Podobieństwo to — w przekonaniu niektórych — jest proporcjonalne do czasu wpatrywania się w piękne malowidło.

Ludzie bardziej rozsądni i ciekawi nie bawią się w bzdurki. Szukają oni przyczyn, sięgając głęboko do tajemnic przyrody. Zadają sobie pytanie: czy są jakieś czynniki, które determinują płeć, czy też jest to dziełem wyłącznie przypadku? Podobne pytanie zadają sobie hodowcy. W tym wypadku jest piękne pole do eksperymentów i badań, jako że dysponujemy dużą liczbą osobników, z losem których nie trzeba się za bardzo liczyć. Dlatego sprawy te są przedmiotem badań na zwierzętach domowych i laboratoryjnych oraz słynnych muszkach jabłonkówkach. U ludzi badania ograniczają się do obserwacji, a w najlepszym wypadku do sprawdzania pewnych hipotez wysuniętych na podstawie innych eksperymentów.

Kamieniem węgielnym współczesnej genetyki były prace Mendla. Nowoczesna genetyka opiera się na nauce T. H. Morgana. Według naukowców osobnika płci żeńskiej oznaczamy literkami XX, a męskiej — XY. Przyszły tata jest ogromnie ciekawy: co też to będzie — XX, czy XY? Jeden chciałby to, drugi coś innego. Według gustu i upodobań. Tylko jak to robić, by z góry można było powiedzieć, jakiej płci osobnik urodzi się za x miesięcy. Czy nie można byłoby składać konkretnych „zamówień".

Sprawy te nie zostały wyjaśnione w szerokim zakresie. Nie oznacza to wcale, że jesteśmy mało zaawansowani w zakresie tych badań. Hipoteza Kamińskiego brzmi: płeć zależy od pożywienia, wieku rodziców oraz wieku komórek rozrodczych w chwili zapłodnienia. O ile pierwsze dwa czynniki są zupełnie zrozumiałe w odniesieniu do szans zapłodnienia, o tyle kwestia regulacji płci poprzez te czynniki mogą budzić zastrzeżenia, czy niezrozumienie.

Najciekawszym twierdzeniem naukowców jest to, że płeć można regulować. Całym kluczem ma być wiek komórek biorących udział w rozrodzie. Wszelkie teorie o przypadkowości w determinacji płci są w jaskrawej sprzeczności z logicznym układem w przyrodzie i żelazną konsekwencją praw natury. Dlatego zostały one odsunięte w cień i przez wielu skreślone. Natomiast coraz powszechniejsze zainteresowanie budzą głosy mówiące o tzw. układzie potencjałów biologicznych gamet (komórek rozrodczych).

Przykład. Krycie krów w 6—9 godzinie od początku rui daje wybitną przewagę osobników płci żeńskiej. Jeśli unasienienie ma miejsce w 14—18 godzinie, to następuje przesunięcie w kierunku przewagi płci męskiej. Podobnie jest u trzody chlewnej. Statystyka zootechniczna potwierdza te wnioski. Mamy więc piękną hipotezę, która może mieć decydujące znaczenie w kwestii determinacji płci.

Jak wytłumaczyć te zjawiska? Uczeni mówią tak: gameta żeńska w chwili owulacji posiada największy zapas składników pokarmowych, czyli największy potencjał biologiczny. Podobnie jest z gametą męską, która ma duży potencjał, ale szybko go traci. Jeśli między zapłodnieniem a owulacją minie więcej czasu, to wystąpi przewaga potencjału żeńskiego nad męskim i należy liczyć na przewagę osobników płci żeńskiej. W tym wypadku, gdy unasienienie wypadnie w środkowej fazie jajeczkowania przewagę mają gamety męskie i liczymy na duży odsetek osobników tej płci.

Dr F. Benedo wykonał wiele doświadczeń na zwierzętach gospodarskich i laboratoryjnych. Wyniki były zawsze takie same, lub zbliżone do siebie. Następnie prowadził on obserwacje u ludzi, które potwierdziły jeszcze raz wysunięte hipotezy. Podobne doniesienia napłynęły z innych ośrodków badawczych w kraju i za granicą. Dorobek naukowy w tej dziedzinie jest już znaczny i pozwala na spory optymizm w zakresie regulacji płci.

W tym świetle marginesowe znaczenie mają zasady wcześniejszego rozpoznawania płci w łonie matki. To jest już tylko stwierdzenie faktu. Nikt i nic nie zmieni sytuacji. Zupełnie inaczej jest w przypadku możliwości determinacji płci. Jeśli badania rozwiną się na szeroką skalę, mama i tata złożą odpowiednie „zamówienie" i będzie syn, lub córa.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

CIEŃ NUNCJUSZA

Ciąg dalszy ze str. 5

czeństw, które zagrażają wierze świętej". I rzeczywiście, niemieccy duszpasterze zaczęli rozsyłać do swych śląskich parafian ostrzeżenia następującej treści: „Gdybyś pan nie uczynił zadość mej prośbie, z którą się do pana zwracam jako przyjaciel i proboszcz miejscowy, wtenczas jakkolwiek z ciężkim sercem, będę zmuszony pana wykluczyć od przyjęcia sakramentów świętych". Nie wiadomo tylko, o co bardziej chodziło tym „przyjaciołom": o dobro wiary czy o dobro hakatystycznych Niemiec?

W kilka miesięcy później z ramienia Watykanu udał się na Śląsk nuncjusz papieski z Warszawy — Achilles Ratti. W dniu 21 listopada 1920 roku Ratti i Bertram uzgodnili treść zarządzenia, które następnie ogłosił niemiecki arcybiskup Wrocławia i zarazem przewodniczący zarządu kościelnego na Górnym Śląsku. W zarządzeniu tym zawarty został zakaz agitowania na rzecz Polski oraz wyraźne poparcie udzielone propagandzie wielkoniemieckiej. Arcybiskup Bertram powołał się tu na rozmowy z Achillesem Ratti i stwierdził, że wydaje to zarządzenie „po szczegółowych pertraktacjach ze świętą Stolicą Apostolską w celu obrony stanu duchownego, jako te żywotnych interesów Kościoła, kleru i gmin, i przy aprobacie Stolicy Apostolskiej". Czyli również przy poparciu nuncjusza Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI.

Na wieść o tym w Sejmie polskim zawrzało. W imieniu klubu poselskiego PPS poseł Rygier wołał: „Nie występujemy przeciwko Kościołowi jako instytucji religijnej, ale przeciwko klerykalizmowi watykańskiemu, rzymskiemu, przeciwko wrogiej narodowi polskiemu polityce Kościoła i hierarchii kościelnej". A katolicki poseł Dubanowicz stwierdzał, że „zabiegi kardynała Bertrama na rzecz Niemiec wystawiają na ciężką próbę wierne uczucia narodu polskiego dla Stolicy Apostolskiej". Nie przeszkodziło to w kilka lat później — w dniu 10 lutego 1925 roku — podpisać wybitnie dla państwa polskiego niekorzystny konkordat z Watykanem. Nacisk kół klerykalno-prawicowych okazał się silniejszy od gorzkich doświadczeń związanych z działalnością prowadzoną na Śląsku przez papieskiego nuncjusza.

W złotym polskim XVI wieku — w odmiennych warunkach politycznych — największy przed Mickiewiczem poeta polski — Jan Kochanowski ostrzegał przed uleganiem presji „posłów papieskich". Pisał: „Posle papieski rzymskiego narodu, uczysz nas drogi, a sam chybiasz brodu. Nawracaj lepiej niźli twój wołańca, strzeż nas sam zawieść, gdzie płacz i tęsknica".

Rola, jaką nuncjusz papieski odegrał w pierwszych latach wolności II Rzeczypospolitej, nie przysporzyła chluby „życzliwemu dla Polski" kursowi polityki watykańskiej. Ujawniła także całą butę i szowinistyczne zaślepienie wielu niemieckich i proniemieckich biskupów oraz innych dostojników kościelnych. Wszak to wtedy właśnie krakowski kardynał Puzyna odmawiał zgody na złożenie na Wawelu prochów Adama Mickiewicza, a z pożółkłych kart poematu „Beniowski" wyzierała smutna, melancholijna postać Juliusza Słowackiego, który wskazując palcem na zachód zdawał się wołać: „Polsko! Twa zguba w Rzymie!".

ANDRZEJ TOKARCZYK

Sztuczny ryż

Światowe zbiory ryżu wzrosły w porównaniu z okresem przed II wojną światową prawie o 70 proc. i wynoszą aktualnie około 260 milionów ton w skali rocznej. Na każdego statystycznego mieszkańca kuli ziemskiej przypada średnio około 80 kg ryżu, z tym oczywiście, że w krajach, gdzie jest on podstawą wyżywienia — znacznie więcej.

A jednak kraje te przeżywają ciągły niedobór tego ziarna. M. in. wysunięto projekt, realizowany już w Indonezji, wytwarzania sztucznego ryżu, otrzymywanego ze słodkich ziemniaków, fasoli i kukurydzy. W Bandungu na Jawie uruchomiono niedawno zakład produkujący tę mieszankę i nadający jej wygląd i konsystencję ryżu naturalnego. Tego ostatniego brakuje w Indonezji co roku około 700 tys. ton (w latach nieurodzaju znacznie więcej), podczas gdy z produktami, które wchodzą w skład sztucznego ryżu, nie ma takich kłopotów.

Sztuczny ryż jest o 20 proc. tańszy od naturalnego. Jego produkcja ma już wkrótce wynieść w Indonezji 150 tysięcy ton rocznie.

Nad jeziorem Necko.

CAF — Sieńko

Nowe wagony dla miliarda podróżnych

Ponad 4,5 mld zł przeznaczają w tym roku Polskie Koleje Państwowe na zakup nowego taboru. Nic dziwnego: miliard 20 milionów pasażerów, których ma przewieźć w tym roku kolej, zobowiązuje do wzmożonych starań o zapewnienie swoim klientom możliwie wygodnych warunków podróży.

Z uzyskanych środków kolej zakupi około 316 wagonów osobowych (a więc przeszło czterokrotnie więcej niż w roku 1965), 94 lokomotywy elektryczne i 18 spalinowych różnych mocy, 7200 różnego rodzaju wagonów towarowych (w tym tysiąc dla taboru zakładowego), a także 48 jednostek elektrycznych (3-wagonowych) z miękkimi siedzeniami dla ruchu podmiejskiego oraz nowy zespół wagoników dla warszawskiej EKD.

Nowością są komfortowe wagony typu „Y", luksusowo wyposażone, odpowiadające wymaganiom międzynarodowych stowarzyszeń kolejowych. Są one przystosowane do wszystkich rodzajów trakcji i zapewniają spokojną i bezpieczną jazdę nawet przy prędkości 180 km/godz., choć jak, niestety wiadomo, takie szybkości na naszych torach jeszcze nam nie „grożą". Kolej zakupi sto takich wagonów dla linii międzynarodowych; będą one także włączane do reprezentacyjnych dalekobieżnych pociągów krajowych.

Trzeba podkreślić, że w bieżącej pięciolatce dostawy taboru pasażerskiego — w przeciwieństwie do towarowego — przebiegają wyjątkowo pomyślnie, co stwarza perspektywy polepszenia istniejącego stanu rzeczy. Tym niemniej wagonów osobowych jest ciągle za mało, o czym przekonujemy się na własnej skórze nie tylko w czasie „szczytowych" podróży; ponadto tabor osobowy, a przynajmniej spora jego część, jest przestarzały. Mamy jeszcze około 800 wagonów wyprodukowanych w latach 1875—1906. Poza tym część wagonów to tzw. boczniaki, wagony z drewnianym nadwoziem, liczące już ponad 40 lat.

NOWE KSIĄŻKI

„Rzym" — Zbigniew Parandowski, Wyd. Sport i Turystyka, nakład 3 tys. egz., str. 224, cena 130 zł.

Wydanie albumowe. Dwieście pięćdziesiąt ilustracji. Wspaniała szata graficzna. Wstęp Jana Parandowskiego. Artystyczne fotografie zabytków Rzymu i jego dnia dzisiejszego. Polecamy wszystkim miłośnikom podróży.

*

„Poczta do [illegible] — [illegible]" — Lucjan Wolanowski, wyd. Czytelnik, nakład 15 tys. egz., str. [illegible], cena 55 zł.

Australia odległa i bardzo bliska jest celem trzech reporterskich wypraw Lucjana Wolanowskiego. Wraz z autorem przeżywamy Wielką Przygodę tam w dole globusa. Wędrujemy przez bezdroża Kimberley i zdobywamy dżunglę milionowych metropolii. Polujemy na wieloryby i pływamy statkiem obsługującym latarnie morskie rozsiane na maleńkich wyspach Morza Koralowego. Ponadto spotkania z Polakami na tym odległym kontynencie i wiele innych ciekawostek. Bogate ilustracje.

*

„Nadzór nad radami narodowymi i ich organami" — Kazimierz Siekiewicz, Wyd. Prawnicze, nakład 2.500 egz., str. 178, cena 21 zł.

Polecamy pracownikom prezydiów rad narodowych oraz pracownikom instancji kontrolujących pracę rad narodowych.

*

„Zaczęło się od legendy" — Tadeusz Giepler, Wyd. Łódzkie, nakład 2 tys. egz., str. 178, cena 11 zł.

Zbiór opowiadań o przeszłości i teraźniejszości ziemi łódzkiej. (w)

DOKĄD NAS WIEDZIESZ PRZEWODNIKU?

Białostocczyzna nigdy nie miała szczęścia do przewodników. Najobszerniejszy i najdokładniejszy — dr M. Orłowicza — powstał ponad 30 lat temu i od tamtej pory właściwie wciąż czekamy na aktualny przewodnik turystyczny uwzględniający wymogi nowoczesnego turysty, wiedzę o regionie oraz wiadomości o szlakach turystycznych. Nic też dziwnego, że każda nowa pozycja z tej dziedziny budzi z miejsca żywe zainteresowanie.

„Przewodnik turystyki motorowej" nosi datę 1967, ponieważ jednak dopiero teraz go kupiłem, teraz też spieszę z próbą oceny tej pozycji. Spieszę, bo wiele osób już go z pewnością nabyło, dobrze więc będzie jeśli naniosą nieزbędne poprawki. A trzeba by ich nanieść, niestety, sporo szczególnie w dziedzinie historii.

Już na stronie drugiej wstępu dowiadujemy się, że „Część ziem Podlasia w XIV wieku odeszła do Litwy i dopiero w 1528 roku Zygmunt Stary ustanowił na Sejmie w Toruniu województwo podlaskie, włączone do Korony Polskiej, którego wojewodą został Jan Chodkiewicz". Omyłka polega na tym, że województwo podlaskie utworzono w roku 1520, zaś do Korony wcielono je dopiero w roku 1569 tj. na mocy Unii Lubelskiej. Na stronie trzeciej wstępu pisze, że „1795 roku... województwo podzielono między Prusy i Austrię", co nie jest prawdą, gdyż część Podlasia znajdująca się na lewym brzegu Bugu odłączono od województwa tego już w XVI wieku.

Na piątej stronie wstępu dowiadujemy się nie lada rewelacji, a mianowicie, iż powstały w Białymstoku przemysł włókienniczy ma w Rosji tak duży rynek zbytu, że „zakłady włókiennicze powstają we wszystkich małych miasteczkach dookoła Białegostoku, takich jak Supraśl, Michałowo, Gródek, Wasilków, Choroszcz i Zabłudów". Tymczasem z dziejów naszego województwa wiadomo, iż przemysł włókienniczy powstał najpierw w Supraślu, Michałowie, Choroszczy itd., a potem dopiero także w Białymstoku. Wystarczy zajrzeć do pracy A. Werwickiego „Białostocki Okręg Przemysłu Włókienniczego...".

Na str. 4 właściwego przewodnika znów rewelacja: „W XVIII wieku marszałek Jan Klemens Branicki wznosi tu (tzn. w Białymstoku) szereg okazałych budowli". Dodajmy: nie jeden szereg, ale wiele szeregów bo całe miasto od podstaw, tylko nie marszałek a hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. Omyłka może i niewielka, tyle że hetman był pierwszym senatorem w Koronie, a marszałek — ostatnim.

Można ostatecznie darować autorowi omyłkę w XVIII-wiecznych tytułach, a nawet od biedy to, że po macoszemu potraktował udział mieszkańców Białegostoku w powstaniach narodowych, ale skwitowanie dziejów rewolucji 1905 roku jednym zdaniem i stwierdzenie: „ludność miasta brała udział w licznych manifestacjach", jest poważnym niedopatrzeniem. Przecież w Białymstoku lała się krew, toczyła się niemal regularna wojna, przecież tu w trwającym trzy dni pogromie śmierć poniosły setki ludzi, a sprawa tego pogromu znalazła odbicie w interpelacjach poselskich wszystkich krajów Europy!

Na str. 10 autor pisze, że ojciec Ludwika Zamenhofa był nauczycielem języków obcych. Nie tyle obcych, co rosyjskiego, a że w Białymstoku będącym pod zaborem rosyjskim mieszkało wówczas — jak podaje w swej pracy o Zamenhofie Maria Ziółkowska — 3 tys. Polaków, 4 tys. Rosjan i Białorusinów, 5 tys. Niemców i 18 tys. Żydów, więc w tych warunkach język rosyjski nie był tu chyba językiem obcym. Dodajmy, że ojciec Ludwika właśnie jako nauczyciel języka rosyjskiego awansował potem na stanowisko carskiego cenzora w Warszawie.

Na str. 12 czytamy: „Jak głosi podanie był to drewniany zamek myśliwski...". Otóż nie podanie tak głosi, lecz dokument zwany spisem z natury opublikowany przez Jabłonowskiego na łamach „Podlasia". Kilkanaście wierszy niżej nowa rewelacja: „W 1668 roku, w czasie wojen szwedzkich, starostwo zostało wydzierżawione przez Jana Kazimierza kupcom warszawskim...". Wszystko się zgadza, z wyjątkiem tego, że wojny szwedzkie zwane inaczej „potopem" zakończyły się pokojem w Oliwie w roku 1660.

Można by cytować więcej takich potknięć, ale zajęłoby to kilkanaście stron maszynopisu. Zwróćmy więc tylko uwagę, że Gołdap nigdy nie nazywała się „Gołąb" jak to sugeruje autor, że Rajgród został założony nie w XIII w. „jako gród graniczny Mazowsza", lecz kilka wieków wcześniej jako gród obronny Jaćwieży przeciw Mazowszu; że nazwa jeziora Wigry nie pochodzi od nazwy małej wioseczki Wigry leżącej tuż nad jeziorem" lecz jest pochodzenia jaćwieskiego i to raczej wieś przybrała nazwę od jeziora; że pierwsza wzmianka o Wasilkowie pochodzi nie z roku 1578 lecz 1528; że pokój w Tylży podpisano nie w roku 1808 (str. 60), lecz w 1807; że „narada z panami litewskimi" jak to pisze autor, którą odbył w 1501 roku Aleksander Jagiellończyk nosi w naszych dziejach nazwę Unii Mielnickiej; że Krzysztof Kluk nie był autorem pierwszych książek przyrodniczych w języku polskim; że Łukasz Górnicki nie

Dzieci ze żłobka nr 8 przy podwieczorku.

Fot. W. Grzegorczyk

Przyroda i cywilizacja

TAMA w Cieśninie Beringa?

Nowy radziecki projekt ocieplenia Oceanu Arktycznego, ogłoszony w tym roku przez prof. Borisowa, spotkał się w Kanadzie z dużym zainteresowaniem. Według tutejszej opinii, jest to projekt gigantyczny nie tylko ze względu na charakter i koszt ewentualnej realizacji, lecz również ze względu na fakt, że — jak pisał dziennik THE GLOB AND MAIL — autorzy „pomyśleli o wszystkim", włącznie z takimi szczegółami, jak konieczność wzmocnienia fundamentów budowli w strefie arktycznej w przypadku realizacji zamierzenia.

Dokładna charakterystyka planu wymagałaby raczej sięgnięcia do źródeł radzieckich (pisał o tym obszernie periodyk „Priroda"). W Kanadzie analizą planu zajęło się Biuro Badań Ministerstwa Obrony i jego specjalista do spraw radzieckich, Hope. Nie jest to jednak wynik obawy przed wojskowymi konsekwencjami tego typowo pokojowego planu, lecz faktu, że wspomniana komórka jest jedyną agendą rządową w Kanadzie, zdolną do prowadzenia badań na tak wielką skalę.

Zasadnicza myśl projektu polega na uczynieniu z Oceanu Arktycznego „morza przelotowego". Najcieplejszy prąd morski świata, atlantycki Golfstrom, przepływałby przez basen arktyczny. Jest to jednak możliwe tylko w przypadku wybudowania kolosalnej tamy w Cieśninie Beringa, z urządzeniami zdolnymi do przepompowywania zimnej wody do Pacyfiku. Według obliczeń autorów projektu, w ciągu trzech lat basen arktyczny zostałby w ten sposób uwolniony od lodów, podobnie jak był przed 6 tysiącami lat, zanim zaczął się trwający po dziś dzień proces ochładzania.

Realizacja projektu spowodowałaby przejściowe oziębienie wód Pacyfiku. Autorzy obliczyli jednak dokładnie, że oziębienie to byłoby odczuwalne tylko w okresie letnim i tylko w okresie 2—3 lat przed ostatecznym ociepleniem basenu arktycznego, przy czym nawet w tym okresie nie przekraczałoby ono szczytowych ochłodzeń wód, notowanych w ostatnich trzydziestu latach.

W przypadku realizacji projektu temperatura rejonów polarnych wzrosłaby co najmniej o 15 stopni, tundra stałaby się strefą hodowli bydła, wzrost opadów łagodziłby stale klimat, a odlodzenie i wzrost poziomu rzek północnych pozwoliłby uruchomić nowe potężne źródła energetyczne.

Kanadyjczycy, którzy od lat borykają się ze średnim powodzeniem z problemem zagospodarowania terytoriów północnych, interesują się oczywiście głównie skutkami realizacji projektu dla ich własnego kraju. Według opinii miejscowych specjalistów, skutki ocieplenia Oceanu Arktycznego dawałyby się odczuć nawet w bardzo odległych rejonach. Np. Montreal, znajdujący się na szerokości geograficznej miast włoskich, ma zimą klimat typu leningradzkiego, z mrozami do 30—40 stopni i dezorganizującymi życie opadami śniegu. Realizacja zamierzenia złagodziłaby zimę w całej Kanadzie, a w jej południowej części pozwoliłaby na uprawę roślin subtropikalnych.

Bardzo interesująca jest również charakterystyka techniczna projektu, w tym miejscu trudno by się nią jednak zająć. Głównym beneficjariuszem przedsięwzięcia byłaby — obok ZSRR — właśnie Kanada. Stany Zjednoczone byłyby także zainteresowane ze względu na Alaskę. Wspomniany dziennik THE GLOB AND MAIL uważa więc za oczywiste, że projekt powinien być zrealizowany przy współdziałaniu finansowym przede wszystkim tych trzech państw. Współpraca taka wymagałaby jednak roztopienia wielu gór lodowych.

ANDRZEJ WASILKOWSKI

(WiT—AR)

Kartki z historii

Polegli za wolność i lud

Od zakończenia II wojny światowej zrobiliśmy bardzo dużo, aby pamięć o wszystkich tych, którzy podczas minionej wojny oddali swe życie za Polskę Ludową, pamięć o zbrodniach dokonanych przez hitlerowców, o miejscach, gdzie ginęli nasi żołnierze, pamięć o walce, którą naród nasz prowadził z hitlerowskim najeźdźcą — nigdy nie zaginęła. W artykule tym przedstawiona zostanie jedna z ostatnich zbrodni dokonanej przez żołnierzy hitlerowskich w miejscowości Horka na 44 rannych żołnierzach polskich. Z uwagi na to, że zamordowanymi byli żołnierze 9 Dywizji Piechoty w większości mieszkańcy Białostocczyzny, należy o tym fakcie przypomnieć.

Po krwawych walkach II Armii Wojska Polskiego (w skład której wchodziła również 9 DP) pod Budziszynem i Dreznem oraz odrzuceniu niemieckich związków pancernych zdążających na odsiecz Berlinowi, oddziały II Armii WP przeszły do dalszego natarcia w kierunku Łaby. 7 maja 1945 roku sztab armii rozmieszczony został w miejscowości Horka, pow. Kamenz. Zaraz po przybyciu żołnierzy polskich, miejscowa ludność pochodzenia serbsko-łużyckiego poinformowała, że w miejscowości tej dokonano masowej zbrodni na rannych żołnierzach polskich. Przebieg tej zbrodni był następujący: 5 maja 1945 r. do wsi Horka przybyło 15 samochodów ciężarowych ze znakami czerwonego krzyża, wypełnionych rannymi żołnierzami polskimi ewakuowanymi z dywizyjnego punktu medycznego 9 DP. Około godziny 20 kolumna samochodów sanitarnych zaatakowana została przez fizylierów z 1 dywizji zmotoryzowanej „Brandenburg" wspieranych przez oddział 7 pułku własowców. Podczas ataku część rannych, która mogła poruszać się o własnych siłach starała się ukryć wśród zagród. Ranni zostali jednak szybko odszukani i zamordowani. Główna tragedia miała miejsce bezpośrednio przy samochodach sanitarnych. Większość rannych, która pozostała na wozach, została z nich pozrzucana na ziemię i w okrutny sposób zamordowana. Pastwiono się nad rannymi w sposób szczególnie bestialski. Jak wynika z protokółu oględzin zwłok sporządzonego w dniu 8 maja 1945 r. przez komisję ze sztabu II Armii WP „ranni żołnierze polscy, z których każdy miał nałożony bandaż, lub szynę na złamaną kończynę, i dlatego nie byli zdolni do stawiania oporu, zostali w barbarzyński sposób dobijani przez bicie kolbami, o czym świadczą porozbijane czaszki itp. Przed dobiciem znęcano się nad rannymi przez wykłuwanie oczu, łamanie żeber i wycinanie języków"...[1] Dla pewności do zamęczonych żołnierzy strzelano z pistoletów maszynowych w przód głowy. Ogółem zamordowano w ten sposób 44 żołnierzy, w tym 5 oficerów oraz 39 podoficerów i szeregowych z 9 DP. Na podstawie dokumentów znalezionych przy pomordowanych udało się część żołnierzy zidentyfikować. Wśród zidentyfikowanych znajdowali się: ppor. Alesander Sobol (26 pp), chor. Ludwik Orzechowski (26 pp), Jan Litwiniuk (Janów, pow. Biała Podlaska), kpr. Henryk Wiewiórko, plut. Antoni Snopko, Wasyl Nowicki, Piotr Zdanowicz, kpr. Wacław Klętak (30 pp), Bogusław Wasilewski, Wacław Obuchowicz, kpr. Leon Szpowski (Białystok — Dojlidy), kpr. Jan Szkoda (30 pp), szer. Antoni Obuchowski (Knyszyn). Po dokonaniu oględzin zwłok przez specjalną komisję sztabu II Armii WP wszystkich pomordowanych zabrano i pochowano z honorami wojskowymi w trzech wspólnych mogiłach żołnierskich, które opatrzono tablicami orientacyjnymi. Okręgowa Komisja Historyczna ZBoWiD w Białymstoku wraz z Komisją Historii Wojskowej BTN podjęły starania mające na celu trwałe upamiętnienie miejsca męczeńskiej śmierci rannych żołnierzy poległych w przededniu zwycięstwa.[2]

*

[1] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta II Armii WP, Protokół Komisji Sztabu II Armii WP z oględzin miejsca zbrodni dokonanej przez Niemców w m. Horka na 44 rannych żołnierzach polskich, sygn. III-5/177, s. 7.

[2] Miejscowość Horka znajduje się na terenie NRD w rejonie na wschód od Drezna.

Mjr ZYGMUNT KOSZTYŁA

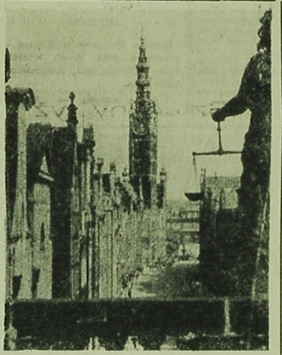

Fragment ul. Długiej w Gdańsku. Widok z tarasu Złotej Bramy.

CAF — Ukiejewski

Psychozabawa

Czy masz fantazję?

Odpowiedzi na to pytanie dostarczy Czytelnikom nasza wakacyjna psychozabawa. Oczywiście jest to tylko zabawa i nie należy jej rezultatów brać całkiem serio, chociaż pytania tu postawione, jeśli odpowiecie na nie szczerze, z pewnością mówią coś niecoś o Waszej wyobraźni i fantazji. Pozostałoby jeszcze zastanowić się, czy mieć fantazję, to coś złego czy dobrego. Otóż z fantazją — jak ze wszystkim i nadmiar jej może nie być miły i brak dokucza. Chyba jednak brak bardziej i dlatego sprawdźcie niniejszym swoją fantazję, a w razie ujemnych rezultatów — pracujcie nad wyobraźnią. Wakacje się do tego świetnie nadają.

A oto i ankieta psychozabawy:

	TAK	NIE
1. Czy interesujesz się malarstwem	2	1
2. Czy często się nudzisz?	1	2
3. Kiedy opowiadasz jakąś swoją dawną przygodę, nie dodajesz od czasu do czasu drobnego, ale barwnego szczegółu? . .	1	0
4. Czy w pracy okazujesz inicjatywę?	2	1
5. Czy piszesz szeroko i zamaszyście?	1	0
6. Kupując ubranie kierujesz się bardziej własnym smakiem niż modą? . .	2	1
7. Na zebraniach rysujesz zawsze te same figury	0	1
8. Kiedy słyszysz muzykę — czy w wyobraźni widzisz obrazy związane z melodią?	1	0
9. Lubisz pisać długie listy? . .	2	1
10. Śnią się ci czasami niezwykłe lub kolorowe sny?	1	0
11. Czy w twojej wyobraźni powstaje wizja miejsca, do którego masz pojechać, a znasz je tylko ze słyszenia? . .	1	0
12. Czy często płaczesz w kinie podczas wyświetlania filmu?	1	0

*

Teraz podsumować trzeba punkty za poszczególne odpowiedzi. A oto oceny takiej punktacji: **14—16 PUNKTÓW.** Posiadasz bujną wyobraźnię. Jeśli potrafisz korzystać z niej właściwie, możesz prowadzić życie interesujące ku zadowoleniu otoczenia. Ludzie z fantazją budzą sympatię.

9—13 PUNKTÓW. Posiadasz średnią wyobraźnię. Ale masz zarazem wszelkie dane, aby ją rozwijać. Zależy to tylko od Ciebie.

5—8 PUNKTÓW. Jesteś wielkim realistą, nie bujasz w obłokach. Jednakże kropla fantazji nikomu jeszcze nie zaszkodziła. Pomyśl więc o tym. (f)

pochodził ze wsi Lipniki pod Tykocinem, a jedynie mieszkał w folwarku Lipniki jako starosta tykociński i wasilkowski; że Tykocin nie stanowił własności Sapiehów po wojnach szwedzkich, jak to twierdzi autor na str. 100, lecz własność królewską i dlatego mógł być nadany Czarnieckiemu.

Pewne zdziwienie budzi także stwierdzenie wyrażone na str. 106, a mianowicie, że „Łomża była najprawdopodobniej grodem warownym, położonym na pograniczu ziem Jaćwingów, Litwinów i Prusaków". Otóż Łomża z pewnością była grodem warownym, ale mylenie Prusów z Prusakami jest sprawą niedopuszczalną. Równie dziwnie brzmi następujące zdanie na str. 110: „Prawa miejskie otrzymał Zambrów w 1430 roku, lecz istniał już za czasów książąt mazowieckich". Data otrzymania prawa chełmińskiego zgadza się, tyle tylko, że nadal je właśnie książe mazowiecki Janusz I, a w ogóle to ci książęta mazowieccy uznani przez autora za wymarłych już w 1430 r. panowali mniej lub bardziej szczęśliwie do roku 1526, kiedy to w nocy z dnia 9 na 10 marca ostatni z nich Janusz III zmarł gwałtowną śmiercią przypuszczalnie wskutek otrucia.

Prawdziwe kłopoty ma autor z Jaćwingami. We wstępie twierdzi: „Napady Jaćwingów ustały dopiero po rozgromieniu ich w XIII wieku przez Leszka Czarnego, a całkowity spokój zapanował dopiero wtedy, kiedy objął te ziemie (tj. Podlasie) w roku 1253 książę krakowski Bolesław i książe kujawski Kazimierz". Niepokój budzi fakt, że dotychczas historycy twierdzili, iż owe sławne rozgromienie Jaćwingów przez Leszka Czarnego odbyło się w roku 1283, a więc w 30 lat od chwili, gdy według autora przewodnika zapanował tu spokój. Co gorsze na str. 73 znajdujemy nieco inną wersję wydarzeń, a mianowicie dowiadujemy się, iż „Całkowicie wyniszczył Jaćwingów książe Trojden w 1281 roku". Ha, i bądź tu mądry czytelniku!

A gdy się jeszcze dowiesz, że Jaćwingowie zamieszkiwali Puszczę Białowieską, gdzie ich „pobił w 983 roku książę kijowski i przejął w posiadanie te ziemie", gdy na stronie 85 przeczytasz o Siemiatyczach, że „Prawdopodobnie było tu pierwotnie siedlisko Jaćwingów, po wyniszczeniu których zaczęła w tym miejscu powstawać osada słowiańska" zaczynasz się wahać nad wyborem jednej z dwu alternatyw: albo autor nie lubi Jaćwingów i dlatego każe ich bić każdemu, kto się pod pióro nawinął z wyjątkiem faktycznych sprawców tj: Krzyżaków; albo też po prostu niewiele o nich słyszał.

Ma też przewodnik i inne wady. Informuje np. że stacja benzynowa mieści się w Grajewie przy ul. Białostockiej, a faktycznie jest przy Ełckiej (str. 14); że aby zobaczyć most w Stańczykach trzeba jadąc do Żytkiejm skręcić w prawo (str. 32), a trzeba zjechać w lewo; że „Prądzyński kierował pracami (przy budowie kanału) do momentu aresztowania go za udział w powstaniu listopadowym, w którym uczestniczyli żołnierze i robotnicy budujący kanał". Tymczasem Prądzyński w czasie powstania nie dowodził robotnikami, lecz był kwatermistrzem generalnym wojsk polskich najpierw w randze pułkownika, a potem generała, zaś plan budowy kanału opracował jako podpułkownik w latach 1822—24, a aresztowany został w 1826 roku po wykryciu przez carat założonego przez niego Narodowego Towarzystwa Patriotycznego.

Skoro już mowa o Kanale Augustowskim, to zupełnie nie rozumiem sformułowania na str. 54 ...mijamy most łączący Jezioro Białe i Studzieniczne". Nie potrafię też rozwikłać sensu następujących zdań: „Niemcy uważali Ełk za stolicę ziemi mazurskiej, jednak znaczna część jego mieszkańców czuła się Polakami" (str. 27), „Po roku 1526 Łomża przeszła na własność króla, a zatem nie było już kasztelanów, tylko starostowie grodowi" (str. 107) oraz „Tykocin był starostwem niegrodowym, tzn. takim, które nadawano za zasługi dla kraju" (str. 100). Byłbym wdzięczny każdemu, kto mi wytłumaczy, o co w tych zdaniach chodzi.

Pedantyczny czytelnik zauważyłby zapewne, że Olecko nosiło kiedyś nazwę „Margrabowa" a nie „Margrabowo" (str. 29), że część Puszczy Augustowskiej (a nie cała!) nosiła nazwę Perstuńska nie zaś Perstańska (str. 23), że powiaty ostrowski i ostrołęcki zostały oddzielone od woj. białostockiego w dniu 1 kwietnia 1939 roku, a nie w roku 1944 (str. 4) i że jedną z rzek granicznych Puszczy Białowieskiej jest Jesiołda nie „Jesiodła" (str. 73). Ponieważ nie jestem pedantem, te błędy i wiele podobnych przypisuję korekcie. Korekta także lub adiustacja sprawiły, że na trasie Grajewo — Rajgród ocalał rezerwat Czapliniec (str. 33) o powierzchni 12 ha, a zniknęły rezerwaty Czerwone Bagno (powierzchnia 2.179 ha) oraz Grzędy (405 ha).

Poza tym przewodnik jest zupełnie niezły.

Ryszard KRAŚKO

Kilka złamanych nosów, parę zwi chirurgia — tel. 2-06-05, wewnętrz- trzeba było zapłacić za nowy rekord świata: 26 osób w jednym samochodzie „Simca 1100". Wyczynu tego dokonała grupa studentów z Joenkoeping w Szwecji. Poprzedni rekord wynosił „zaledwie" 22 osoby.

CAF — AFP

O SPORCIE W NIEDZIELĘ

Rewolucja na rakietach

◆◆◆

Zmiany, jakie następują w różnych dziedzinach życia, nie omijają i sportu. Konserwatywni działacze, szczególnie ci z międzynarodowej federacji lub z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z niechęcią odnoszą się do wszelkich innowacji, zmian, omijania tradycji, lub przepisów głównie tych o amatorstwie. Ostatnio zawrzało w świecie tenisowym. Dyskusja trwała długo i była pełna dramatycznych akcentów. O co chodzi? O start tenisistów zawodowych w wielkich, o bogatej tradycji zawodach, na trawiastych kortach Wimbledonu. Tym czym dla filmu jest Cannes, tym dla tenisa jest Wimbledon. Gromadzi się tam każdego roku elita światowego tenisa i ten kto wygrywa staje się niekoronowanym władcą kortów na następny sezon. Do tej pory wstęp na korty mieli wyłącznie tenisiści amatorzy. Od tego roku występowali już i zawodowcy.

Z tej okazji warto przypomnieć, iż pierwsze zawody w Wimbledonie odbyły się w roku 1877. A więc do pięknego, wielkiego jubileuszu niewiele brakuje już lat. Podobnie jak w innych sportach, tak i na kortach w Wimbledonie zanotowano rekordy. Osiem razy zdobywała puchar przeznaczony dla najlepszej zawodniczki Amerykanka Will-Moody. Sławne były występy świetnego tenisisty Amerykanina Tildena, tego samego, który po latach założył „cyrk zawodowców" i na grze w tenisa zarobił ciężkie pieniądze. Do niego uciekali ci, którzy zwycięsko pokonywali wimbledońskie przeszkody. Znacznie później powstał „cyrk Kramera", który istnieje do dziś, a jego członkowie startowali w tegorocznym turnieju.

Na liście honorowej nie brak także naszej sławnej Jadzi Jędrzejowskiej, która zajęła drugie miejsce po dramatycznej walce z Amerykanką. Polka była o krok od największego w swej karierze sukcesu. Nie wytrzymały jednak nerwy.

W tym roku Wimbledon otworzył nowy rozdział w historii światowego tenisa. Obok amatorów do walki stanęli zawodowcy. Okazało się jednak, że nie jest im tak łatwo zdobywać piłki i gemy. Bo oto Hoad przegrał z radzieckim tenisistą Metrewellim, co uznano za wielką sensację pierwszego wspólnego turnieju. Organizatorzy zyskali finansowo, zwolennicy tradycji są niepocieszeni, zaś entuzjaści dobrego tenisa są raczej zadowoleni. Nadal jednak krzywym okiem patrzą na wspólny start amatorów i zawodowców działacze międzynarodowej federacji. Dla nich zawodowiec na trawiastym korcie Wimbledonu stał się synonimem klęski dobrych obyczajów i prawdziwego tenisa.

Opracował: (lei)

Trzyletnia Susan Caroline Wood i jej rówieśniczka Diane Kinghorn zajęły pierwsze i drugie miejsce na dorocznym konkursie dziecięcym w Londynie. Tytuł małej „królowej piękności" zdobywa dziecko najbardziej podobne do portretu pędzla angielskiego malarza Johna Millais studium dziecka pt. „Bańki mydlane".

CAF — UPI

DOKĄD dziś idziemy?

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Mała Scena — nieczynny.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Angelika i Król", prod. franc. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — w sobotę — „Tabliczka marzenia", prod. polsk. (od lat 14), dod. — „Na trakcie obok Skawy", godz. 15, 17.30 i 20; w niedzielę — Program składany dla dzieci, godz. 10.30 „Tabliczka marzenia", godz. 15, 17.30 i 20.

„Syrena" — w sobotę — „Dzieci Kapitana Granta", kol., dubbing, prod. ang. (od lat 11) dod. „Wesoła geografia", godz. 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę „Dzieci Kapitana Granta", godz. 10.30, 15.30, 17.45 i 20.

Kino - Teatr Zw. Zaw. w sobotę i niedzielę — „Listek figowy", prod. węg., (od lat 16), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — w sobotę i niedzielę — „Czarny Tulipan", prod. franc., kol., panor., (od lat 14), godz. 17 i 19.

„Polana" — w sobotę i niedzielę — „Morderca na urlopie", prod. jug., (od lat 16), godz. 19.30.

„Spotkanie" — w sobotę — „Kochajmy syrenki", prod. polsk, (od lat 14), dod. „2 i 1/2 kg siły", godz. 18; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 16, „Kochajmy syrenki", godz. 18.

„Roma" — w sobotę — „Gentleman z Cocody", panor., prod. franc. (od lat 14), godz. 18; w niedzielę — „Zestaw bajek", godz. 14; „Gentelman z Cocody", godz. 15 i 18.

„Kolejarz" Starosielce — w sobotę i niedzielę — „Chewsburska ballada", prod. radz., panor., (od lat 14) godz. 17.

MUZEUM

Muzeum Okręgowe w Ratuszu — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna.

Wystawa czasowa — „Freski z Supraśla".

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny (z wyjątkiem piątków) w godzinach 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godzinach 10—22.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie Stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

Informacja kolejowa — tel. centr. — 200-21 — 200-24, wewnętrzny 384.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 85, ul. Mickiewicza 28, tel. 44-17.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Saladeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 18, centr. 2-16-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, wewnętrzny — (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 10 i 11. VIII. 1968 r.

10. VIII.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, laryngologia, okulistyka — tel. 62-22, położniczy.

Szpital Miejski, ul. Sienkiewicza 79, tel. 55-16 — oddz. wewnętrzny.

Szpital w Choroszczy, tel. centr. 2-16-79 — oddział neurologiczny.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, osiedle Dojlidy — oddział gruźlicy, tel. 35-82.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-82.

11. VIII.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22.

Szpital im. M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, oddział położniczy, tel. 57-71.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, osiedle Dojlidy — oddział gruźlicy, tel. 35-82.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-82.

RADIO i TV

SOBOTA
PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 6.40; 6.50 Muzyka; 7.20 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.20 Znane duety fortepianowe; 8.44 Koncert życzeń; 9.00 Dla dzieci: „Lato i ty"; 10.00 „Opowieści niezmyślone" — odc. wspomnień; 10.20 Walce J. Straussa; 11.00 Pieśni kompozytorów francuskich; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.10 Koncert z polonezem; 13.20 Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej pod dyr. E. Ciukszy; 14.00 „Czy znasz tę książkę?" — zagadka literacka; 15.05 Sportowcy wiejscy na start; 15.30 Dla dzieci: „Dobry dzień dziadka Łukasza" — słuch.; 16.00 — 18.40 Popołudnie z młodością; 16.05 Studio Rytm; 16.35 „Technika i problemy"; 16.50 Niespodzianka z melodią; 17.00 Mój program na antenie; 17.25 „Czata" — młodzieżowy magazyn wojskowy; 18.00 Sobotni relaks muzyczny; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.05 Piosenki z pointą; 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.40 „Program z dywanikiem"; 21.45 „Życie paryskie" — montaż operetki; 23.10 Wiadomości sportowe; 0.10 — 3.00 Program nocny z Warszawy.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.30, 19.00, 21.00, 23.50; Program dnia: 6.20; 6.50 Muzyka i Aktualności: 7.15 „Tydzień na białostockiej wsi" — T. Haladyj; 8.15 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.35 Ludzie, wśród których żyjemy"; 9.00 Melodie i piosenki minionych lat; 9.35 „List ze Śląska"; 10.00 Muzyka sceniczna; 10.25 Teatr PR: „Przyszedłem pana zabić" — słuch.; 11.25 Koncert chopinowski; 12.25 Radiowa estrada piosenkarzy; 13.00 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe. 13.25 „Pierwsza miłość" — fragm. pow.; 13.45 Koncert dla wczasowiczów; 14.45 Antykwariat z kurantem; 15.20 Piosenki francuskie; 15.45 „Katolicyzm i współczesność"; 16.07 Koncert muzyki operowej; 17.15 Warszawscy piosenkarze przed mikrofonem; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 „Sojusznik w społecznej pracy" — fel. K. Wójtowicza; 17.50 Melodie ludowe; 18.00 „Szukamy przeboju" — aud. sł.-muz. J. Przyłuckiego; 18.45 „Klubowe spotkanie muzyczne"; 19.05 — 23.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.30 „Matysiakowie"; 20.00 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 20.20 „W paru słowach"; 20.30 Przed Festiwalem Sopot 68; 21.27 Wiadomości sportowe; 21.31 „Recital tygodnia"; 22.50 Nie tylko dla tańczących; 23.20 Koncert wieczorny.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Zepsuty do szpiku kości" — film fab. prod. ang.
11.25 Przerwa.
16.10 Program dnia.
16.15 Program tygodnia.
16.35 „Na lądzie i na wodzie".
17.00 Sprawozdanie sportowe; W przerwie od. 17.45 wiadomości Dziennika.
18.45 „Radar".
18.55 „Artyści areny" — film.
19.20 „Dobranoc".
19.30 „Monitor".
20.10 W kawiarni „Tele — Mocca" — program rozrywkowy.
21.10 Dziennik Telewizyjny.
21.25 Wiadomości sportowe.
21.35 „Zepsuty do szpiku kości" — film fab. prod. ang.
23.00 Filmowy program rozrywkowy.
23.25 Program na jutro.

NIEDZIELA
PROGRAM I

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 2.55; Program dnia: 7.15; 7.25 Muzyczny weekend; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56"; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Motylek" — słuch.; 10.35 Koncert rozrywkowy; 11.00 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 „Czy znasz mapę świata?"; 12.10 „Jarmark cudów"; 13.10 Gra polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.40 „Nowości programu III"; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.20 Teatr PR: „Amor i Psyche" — słuch.; 17.40 Wenecja — Rzym — Capri; 18.25 Popołudnie z muzyką; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.31 „Matysiakowie"; 21.01 Radiokabaret „Trzy po trzy"; 22.01 Koncert Ork. PR pod dyr. S. Rachonia; 23.10 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny z Lublina.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50; Program dnia: 6.49; 6.50 Muzyka; 7.35 Przegląd prasy literackiej; 8.00 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 8.45—10.00 Poranek literacko-muzyczny: 1. „Letni raport" — fel. E. Redlińskiego; 2. Kwadrans muzyczny; 3. „Jeden z trzech Supraślan" — rep. T. Gicgiera; 4. Kwadrans muzyczny; 5. „Z młodej prozy"; 10.00 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Wybrane nowele"; 11.00 Radiowa piosenka miesiąca; 11.30 Melodie i piosenki sprzed filmowej kamery; 12.10 „O czym mówią w świecie"; 12.30 Poranek symfoniczny muzyki polskiej; 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Niewidzialny łowca" — słuch.; 16.00 Z nagrań zespołu „Studio M-2"; 16.30 Koncert chopinowski; 17.30 Rewia piosenek; 18.00—20.30 Wieczór literacko-muzyczny: „Czy pani cierpi na bezsenność?"; 20.30 Koncert muzyki operowej; 21.22 Muzyka taneczna; 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 22.30 „Niedzielne spotkania z muzyką"; 23.27 Melodie na dobranoc.

PROGRAM TELEWIZYJNY

8.25 Program dnia;
8.30 Rezerwat architektoniczny wyspy Kiże".
9.00 „Małe zespoły kameralne i soliści w repertuarze jazzowym i rozrywkowym".
9.40 „Przypominamy, radzimy".
9.50 „Podbój kosmosu" — film dokument. prod. radz.
10.40 PKF.
11.00 Dla młodych widzów: „Wesołe starty" — turniej gier i zabaw sportowych.
12.05 „Koncert w porcie" — program TV NRD.
13.00 Wiadomości Dziennika.
13.10 „Filmy dokumentalne starego kina" z cyklu: „W starym kinie".
14.10 „Spotkania z przyrodą".
14.35 „Przemiany".
15.05 Dla dzieci: J. Dvorsky — „Bajka o dobrym smoku".
16.05 „Habsburski zając" — film z serii: „Przygody trzech muszkieterów".
16.30 „Narzędzia" (I) — z cyklu „Piórkiem i węglem".
16.55 „Morskie opowieści" — program muzyczno-rozrywkowy.
17.40 „Kamera 68" — fel. filmowy.
18.00 „Zawsze w niedzielę" — telewizyjny turniej miast: Kraśnik — Puławy.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.05 „Zawsze w niedzielę" — d. c. turnieju.
21.05 „Recital Ireny Santor".
21.35 „Banda" — film fab. prod. polskiej.
23.05 Niedziela sportowa.
23.25 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

SOBOTA, 10 SIERPNIA

8.00 — Muzyczny program rozrywkowy.
8.30 — „Zdrowie" — program z Leningradu.
9.00 — „Niebieska filiżanka" — film telewizyjny.
10.00 — Klub folklorystów. Program z Ałma-Aty.
11.00 — W Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku im. M. Gorkiego. W 40-lecie otwarcia.
11.30 — Teatr telewizji dla dzieci. W. Lifszic., „Matrioszki i Wańka-wstańka". Spektakl kukiełek ze Swierdłowska.
12.45 — Opowiadania o robotnikach fabryki „Dynamo".
13.15 — Koncert orłowskiego rosyjskiego chóru ludowego.
14.15 — „Nowiny dnia".
14.30 — Program telewizji kolorowej.
16.00 — Stawka większa niż życie III seria.
17.00 — Mecz piłki nożnej „Dynamo" (Mińsk) — „Dynamo" (Moskwa).
19.15 — Program rozrywkowy.
20.15 — „Pułapka" — film fabularny.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.30 — „Budzik".
8.00 — „Wiedza". Program z Rygi.
8.30 — Relikty rosyjskiej północy. Program z Pietrozawodska.
9.00 — Nowiny budownictwa. Kronika.
9.10 — „Nie zapomnij... stacja Ługowaja" — film fabularny.
10.30 — Dla was kobiety.
11.00 — Dla młodzieży szkolnej „Wesołe starty".
12.30 — Dla żołnierzy Armii Radzieckiej. „Radar".
13.00 — Program muzyczny.
13.30 — Program rolniczy ze Lwowa.
14.30 — Program telewizji kolorowej.
16.00 — „Stawka większa niż życie" IV seria.
17.00 — Poczta „Niebieskiego ogonka".
18.00 — Program międzynarodowy.
18.45 — Program telewizji kolorowej.

193

WIKTOR JEGOROW

KRYPTONIM „EUREKA"

TŁUM. W. KARACZEWSKA

Mimo to do namiotu Mahmud-beka postarał się wejść z godnością. Zobaczywszy go, Mahmud zerwał się z poduszek porozrzucanych na dywanie. Wyrzucił rękę na powitanie:

— Heil Hitler!

Siedzący w namiocie aksakałowie pokiwali głowami. Posłuszni ruchowi brwi Mahmud-beka, wstali i wyszli; obszerne jak suknie, aby unosiły się z tyłu, jakby spiesząc się, by nadążyć za ich gniewnymi krokami. Zebrawszy się na ulicy, starszyzna zaczęła cmokać językami:

— Mahmud-bek nie powinien krzyczeć tak głośno „Heil"! Mogą usłyszeć to ci, którzy nie powinni. Sytuacja Hejdera *) jest teraz niedobra.

Tymczasem w namiocie toczyła się rozmowa. Czy Wielkie Niemcy potrzebują pomocy? O, on, Mahmud-bek, jest dumny, że okazano mu zaufanie. A jak powinna wyglądać ta pomoc? Przygotować teren do lądowania dla spadochroniarzy? To nic trudnego. W pobliżu jest takie miejsce. Może tam nawet wylądować samolot. Spadochroniarzy można wyprawić do Teheranu w przebraniu pątników. Pomysł jest prosty i nie wzbudza podejrzeń. Je-

194

go współplemieńcy przygotują odzież. Przerzucą ich również do Turcji. A że starszyzna jest niezadowolona z Hitlera, to żadne zmartwienie. On, Mahmud-bek ma władzę nad wszystkimi swymi poddanymi. Pieniądze? Tak, pieniądze są mu potrzebne. Jest wdzięczny, że Walter o nim nie zapomina. Mahmud-bek schował do skrzyni paczkę banknotów...

O świcie obudził Ilję trzask wystrzałów karabinowych. Mahmud-bek miotał się po namiocie. Kiedy wreszcie znalazł karabin i naboje, wyskoczył na ulicę tak jak stał. Nad namiotem, pogwizdując i świszcząc przelatywały kule. Jedna z nich przebiła kozią skórę i cicho zaśpiewała nad głową Ilji. Świetłow zgięty w pół ubrał się jako tako, wyszedł i przywarł do ziemi w niewielkim zagłębieniu. Współplemieńcy Mahmud-beka ukryci za workami z owsem ostrzeliwali się. Między namiotami podkuliwszy ogony biegały psy. Trwożnie rżały spętane konie.

„A nuż zabiją — pomyślał Ilja, czując ssący chłodek w piersi. — To idiotyczne... Nie boję się śmierci, ale żeby choć jeszcze raz zobaczyć ojczyznę..."

Huk wystrzałów począł się oddalać za wzgórza. Napastnicy podnosili z ziemi konie, które stanowiły osłonę w czasie strzelaniny i pojedyńczo pędzili w kierunku gór. Mieszkańcy namiotów biegnąc celowali do uciekających. Mahmud-bek omal nie płakał: takie zmartwienie, wszystkie konie wytłukli, nie ma na czym zaatakować wroga. Podszedł do Świetłowa.

*) Naziści rozpuszczali w Iranie pogłoski, że Hitler przyjął mahometanizm i nazywali go muzułmańskim imieniem Hejdar.

195

— Mahmud-bek, powiedz mi, na miłość boską, co się tu dzieje? Wojna? Z kim?

— Napadł na nas Daud-bek. Mamy między sobą stare porachunki. Mści się na mnie za to, że zostałem wierny fuehrerowi.

Ilja zamyślił się.

— Jak teraz przyjmiesz spadochroniarzy? Przecież natychmiast dowie się o tym Daud-bek. Nie, tak nie można.

— Dlaczego nie można? — przestraszył się Mahmud-bek. — Spadochroniarze zostaną zrzuceni nocą. Ogniska nie zwrócą uwagi: są tutaj na porządku dziennym, rozpalają je pastuchy strzegąc koni i bydła. Do Teheranu wyśle się ich tej samej nocy. Nikt się o nich nie dowie.

Świetłow zgodził się.

— Dobrze, niech wszystko zostanie tak, jak zaplanowaliśmy. Na mnie już czas, muszę wracać do Teheranu. Mam nadzieję, że nie natknę się po drodze na ludzi Daud-beka?

Mahmud-bek uśmiechnął się z goryczą.

— Możesz być spokojny. Droga, na której tylko co dokonano grabieży, jest bezpieczna dla podróżnych.

Anna oczekiwała powrotu Ilji. Ogarnął ją jakiś pełen smutku niepokój, który, oczywiście zdawała sobie sprawę, zaczął ją nurtować stopniowo już od dawna. Niezrozumiałe zachowanie tam, przed odlotem do Szwajcarii. Przedłużające się nieobecności, szczególnie ostatnia. Powiedział, że idzie do Husejn-hana. Co tam robił do późnej nocy? Teraz nawet jego uprzejmość, łagodność, dobry stosunek do niej — wszystko co jej się przedtem podobało — zaczęło się wydawać podejrzane.

Ciąg dalszy nastąpi

KOMUNIKATY

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie:

— w dniach od 12. 08. 68 r. do 17. 08. 68 r. w godz. od 7 do 15 we wsiach: Dublany, Hończary, Kituryki, Kondratki, Jałówka, Mostowlany, Świsłoczany, Gobiaty, Narejki, pow. Białystok.

— dnia 12, 13 i 14. 08. 68 r. w godz. od 8 do 15 w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 2, 4, 6, ul. Próchniaka 1 i 3 oraz budynek przy ul. Nowososnowej po Szpitalu Zakaźnym i cerkiew przy ul. Lipowej.

— dnia 13. 08. 68 r. w godz. 8—15 przy ul. Kilińskiego 8, 10 i 12.

Bliższych informacji udziela Rejon Białystok, tel. 13-45.

k 1806-1

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: Hajnówka przy ulicach: Wyzwolenie, Kolejkowa, Lenina, Mała oraz Zielona, że od dnia 13. 08. 1968 r. do dnia 23. 08. 1968 r. będą występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej oraz na terenie miejscowości: SIEMICHOCZE — 12—21. 08. 1968 r., KOCZERY — 12—17. 08. 1968 r., SYTKI — 19—24. 08. 1968 r., TYMIANKA, KLUKOWICZE, WYCZÓŁKI, LITWINOWICZE — 20—21. 08. 1968 r. nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej.

Przerwa niniejsza podyktowana jest remontem obiektów energetycznych.

k 1805-1

Spółdzielnia Inwalidów Ociemniałych im. J. Marchlewskiego Białystok, ul. Kraszewskiego 26/2 ogłasza przetarg na wykonanie w 1969 roku opraw (drewienek) do wyrobów szczotkarskich zgodnie z ZN-67-ZSI-22 po 1/12 w każdym miesiącu roku.

do zamiataczy 40 cm, szt. 12.000, do połyskówek, szt. 10.000
do zamiataczy 35 cm, szt. 36.000, do chlapaczy, szt. 15.000
do zamiataczy 30 cm, szt. 18.000, do dachowców, szt. 15.000
do zamiataczy 25 cm, szt. 24.000, do kartaczy, szt. 2.000
do zmiotek 35-45 cm, szt. 36.000, do szrobrów, szt. 300.000
do garderoby 8.000, do esek, szt. 100.000
do kadziówek 20.000, do sedesówek, szt. 20.000
do mazaków 27.000, do ławkowców, szt. 5.000
do błotników 10.000, do pędzli ang. pierść. i płask., szt. 300.000

Informacji udziela Dział Handlowy (tel. 47-44) od godz. 11 do 14. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 26 sierpnia 1968 roku w sekretariacie zarządu spółdzielni.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 września 1968 roku o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, ewentualny podział zamówień na części między oferentów, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1934-1

Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych „Łombet" w Śniadowie ogłaszają przetarg nieograniczony na pomalowanie dźwigarów kablobetonowych o łącznej powierzchni 1608 m kw. farbą i emalią chlorokauczukową w terminie do dnia 25. IX. 1968 r. Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym przedsiębiorstwa w godz. od 11 do 14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach upływa z dniem **16. VIII. 68 r.** Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **19. VIII. 68 r.** o godz. 11. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferty, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1964-00

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc domowa od września. Z. Kozłowski, Warszawa, ul. J. Bruna 22 m. 125. k 1747-1

Potrzebna pomoc domowa na stałe do rodziny z jednym dzieckiem. Warszawa, Al. 3-go Maja 5 A m 58. Janiszewska. k 1754-1

Do dwóch osób z dzieckiem 10-letnim potrzebna pomoc domowa od września do Warszawy. Zgłoszenia listowne: inż. H. Bieniaszewska, Białystok, ul. Gajowa 16. g 2050-1

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Zgłoszenia listowne lub telefoniczne: Warszawa—Koło, ul. Łędzka 30 A, tel. 32-21-20. Radwańska. k 1753-1

Sprzedam „Warszawę" produkcji 1966 rok. Wiadomość: Białystok, Pułkowa 2. g 2036-1

Pszczoły z ulami lub bez (warszawskie poszerzone) — sprzedam. Niewodnica nr 29. Helena Szydłowska. g 2067-1

Samochód „Ford Taunus" 17 M super, sprzedam, Białystok, Parkowa 4 a m 1, od 16 do 18. g 2068-1

Sprzedam „Saksofon tenor B", nowy i motocykl z wózkiem M-72, Augustów, Kasztanowa 21. p 437-1

Sprzedam „Trabant 600" Bielsk Podlaski, ul. H. Sawickiej 12. p 440-1

Sprzedam akordeon „Muza" oraz motor „Junak" stan dobry. Malinowski. Ciemnoszyje, pow. Grajewo. p 445-1

Sprzedam „Octavię — super", stan idealny. Łomża, Rządowa 6 m 34. g 2059-1

Kursy pisania na maszynie, stenografii, biurowości i sekretarskie — zaoczne organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Łodzi. Informacje i zapisy: Łódź, ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16. k 1765-0

Matematyka — korepetycje, przygotowanie do egzaminów poprawkowych. Białystok, tel. 34-13. g 1992-00

Białostockie Zakłady Garbarskie

odstąpią nieodpłatnie

CA 50 TON ŻUŻLU.

Odbiór własnym transportem przy ul. Wąskiej nr 15.

k 1955-1

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Białostockiego organizuje w dniach 13 i 14 sierpnia br.

GIEŁDĘ TOWAROWĄ

na sprzedaż części zamiennych do pojazdów mechanicznych jedno i dwuśladowych następujących marek:

— WARSZAWA — SYRENA — SKODA — MOSKWICZ — WARTBURG — ŻUK — NYSA — MIKRUS — LUBLIN — STAR — JAWA — BMW — OSA.

SZCZEGÓŁOWY WYKAZ CZĘŚCI do wglądu zainteresowanym ZNAJDUJE SIĘ W DZIALE ZAOPATRZENIA, UL. POLESKA 61. Części wystawione na giełdę mogą nabywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

k 1978-1

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa powiatowy lekarz weterynarii w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku zbiornicy zwłok zwierzęcych i ogrodzenia w miejscowości Koźliki, GRN Zabłudów, pow. Białystok w terminie do dnia 31. X. 1968 r. Dokumentacja i ślepe kosztorysy do wglądu w biurze powiatowego lekarza wet. w Białymstoku, Szosa Żółtkowska 26/b w godz. 8—15 codziennie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 20. VIII. 1968 r. o godz. 10 w biurze powiatowego lekarza wet.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1970-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna" Oddział w Szepietowie, ul. Nowy Świat 3 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż dwóch przyczep samochodowych. Cena wywoławcza I przyczepy 11.700 zł, II przyczepy 8.300 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1968 r. w Oddziale „Centrali Nasiennej" w Szepietowie. Przyczepy można oglądać w dni powszednie od godz. 10 do 12 w miejscu, gdzie ma się odbyć przetarg. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1972-1

Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. dyr. Sierżana w Białymstoku, ul. Augustowska 6 ogłaszają przetarg ograniczony na samochód ciężarowy m-ki „Lublin", nr rej. AM-4543, cena wywoławcza 20.000 złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1968 r. o godz. 10 w Białymstoku przy ul. Grottgera 3.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa sektora uspołecznionego, jak również osoby prywatne, posiadające zezwolenie z Wydziału Komunikacji Prezydium WRN.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie dyrekcji, II p., pokój nr 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1980-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Białymstoku przyjmie od zaraz do pracy każdą ilość kierowców z I, II i III starą kategorią prawa jazdy, ładowaczy, trzech operatorów suwnicowych oraz kierownika warsztatu głównego. Zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Warunki płac do uzgodnienia w dyrekcji BPTB, ul. Dzierżyńskiego 14/16, lub telefonicznie 31-01, wew. 56.

k 1904-0

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — Tuczarnia w Sobolewie zatrudni od zaraz ST. ZOOTECHNIKA. Wymagane wykształcenie średnie rolnicze. Warunki pracy i płacy do omówienia: Białystok, ul. Kilińskiego 14 — Sekcja Tuczu Przemysłowego.

k 1895-00

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku zatrudni natychmiast PRACOWNIKA NA STANOWISKO KIEROWNIKA STACJI OBSŁUGI I EKSPLOATACJI MASZYN BUDOWLANYCH W HAJNOWCE. Wymagane wykształcenie — technik mechanik z minimum 5-letnim stażem pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Oddziale Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Białymstoku, ul. Niedźwiedzia 58.

k 1890-00

Zakład Doświadczalny „Predom-Sprzęt" w Białymstoku przyjmie od zaraz INŻYNIERA - MECHANIKA z kilkuletnią praktyką kierowniczą ruchową w przemyśle metalowym, celem zatrudnienia na stanowisku kierownika Oddziału w Grajewie. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do omówienia w biurze zakładu, Sz. Zambrowska 155. Dojazd autobusem nr 1, lub 1 „bis".

k 1940-00

Technikum Wodno-Melioracyjne w Białymstoku, ul. Antoniuk Fabryczny 1 z dniem 1 września br. zatrudni pracowników na stanowiska, jak niżej:

STARSZĄ KUCHARKĘ — wykształcenie średnie gastronomiczne, lub zasadnicze z praktyką, co najmniej 4 lata, lub podstawowe z praktyką co najmniej 6-letnią na stanowisku jak wyżej: POMOC KUCHENNĄ po zasadniczej szkole zawodowej. Oba stanowiska do objęcia z aktualnymi książkami zdrowia. DOZORCĘ lub DOZORCZYNIĘ — portiera, wykształcenie podstawowe (praca nocna). PALACZA C.O .z uprawnieniami sezonowo na okres opałowy 1968/69 r. Zgłoszenia tylko osobiste wraz z referencjami, przyjmowane będą w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8—10, pokój nr 6 w siedzibie technikum.

k 1942-0

Chcesz zdobyć pozwolenie na prowadzenie motocykla, lub samochodu — zorganizuj kurs w miejscu swego zamieszkania, lub okolicy. Wystarczy zebrać zgłoszenia 25 kandydatów i skontaktować się z Zakładem Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77, tel. 31-69. Organizator kursu otrzyma wynagrodzenie.

k 1903-0

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku zatrudni trzech ELEKTRYKÓW po Zasadniczej Szkole Zawodowej posiadających III gr. SEP oraz KIEROWCĘ - mechanika po ZSZ, posiadającego co najmniej III kategorię, starą, prawa jazdy. Warunki pracy i płacy do omówienia w Oddziale Eksploatacji Białystok, ul. Niedźwiedzia 58.

k 1941-00

Białostockie Zakłady Roszarnicze „Lena" w Białymstoku zatrudnią od zaraz dwóch starszych księgowych, wymagane wykształcenie wyższe i 2 lata praktyki, lub średnie ekonomiczne z praktyką 5 lat. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu.

k 1930-00

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro" w Białymstoku zatrudnią od zaraz 4 TOKARZY. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr.

k 1960-1

Białostockie Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza nr 82 zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH, TECHNIKÓW INSTALACJI SANITARNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje referat osobowy biura, pokój nr 306, tel. 31-41, wewn. 43.

k 1961-1

Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Bielsku Podlaskim zaangażuje do pracy na stanowiska: ZASTĘPCY NACZELNEGO INŻYNIERA D/S ŚRODKÓW PRODUKCJI, KIEROWNIKA BETONIARNI, KIEROWNIKA PRODUKCJI POMOCNICZEJ, GŁÓWNEGO MECHANIKA I ENERGETYKA, SZEFA PRODUKCJI, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH NA STAŻ PRACY, PRACOWNIKÓW INŻYNIERYJNO-TECHNICZNYCH do zarządu przedsiębiorstwa i produkcji bezpośredniej z uprawnieniami budowlanymi. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania w budownictwie przyzakładowym i spółdzielczym w roku 1969. Kwalifikacje, jak i wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Wybitnym specjalistom możliwość wynagrodzenia specjalnego. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem; Bielsk Podlaski, ul. Rejonowa 5, tel. 169, 225, 370.

k 1957-0

Stacja Hodowli Roślin w Pisanicy, pow. Ełk zatrudni: TECHNIKA BUDOWLANEGO — wynagrodzenie miesięczne dobre, BRYGADZISTĘ POLOWEGO, DWÓCH TRAKTORZYSTÓW. Mieszkania zapewniamy w nowym budownictwie. Podanie, życiorys i opinię prosimy kierować pod naszym adresem.

k 1952-1

Gminna Spółdzielnia w Mońkach zatrudni z dniem 1. IX. 1968 r. KIEROWNIKA RESTAURACJI po Technikum Gastronomicznym, lub z innym wykształceniem gastronomicznym **ORAZ 1 SZKLARZA** na zryczałtowanym rozrachunku **i 5 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac wyładunkowych.** Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w biurze GS Mońki, ul. Kolejowa 2.

k 1956-1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego w Radomiu, Główne Kierownictwo Budów 1/2 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26 — zatrudni od zaraz 2 TECHNIKÓW DROGOWYCH z uprawnieniami oraz BLACHARZY, OPERATORÓW SPRZĘTU ŚREDNIEGO, CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na budowy w Białymstoku i Czeremsze.

k 1979-1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej CZSP w Suwałkach zatrudni od dnia 1 września 1968 r. NAUCZYCIELA z przygotowaniem minimum średnim pedagogicznym na stanowisko kierownika internatu. Osobie samotnej zapewniamy mieszkanie.

k 1976-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Białymstoku zatrudni od zaraz: MAGAZYNIERA do KGR, Ełk, MAJSTRÓW I TECHNIKÓW INSTALACJI SANITARNYCH do pracy w Białymstoku i na terenie województwa białostockiego, MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH, ORAZ ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Istnieje możliwość wysokich zarobków przy pracach akordowych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia wg stawek UZP w Budownictwie w Dziale Szkolenia i Kadr przedsiębiorstwa przy ul. Antoniuk Fabryczny 40.

k 1973-0

Oddział Ruchowo-Handlowy w Białymstoku, ul. Kolejowa 7 zatrudni na stacji Białystok, Ełk pracowników fizycznych mężczyzn na szkolenie NA STANOWISKA ZWROTNICZY, MANEWROWY I HAMULCOWY, a na stacji Gieniusze ROBOTNIKÓW DO PRZEŁADUNKU DREWNA. Wynagrodzenie oraz świadczenia PKP do omówienia na miejscu. Zainteresowani winni zgłaszać się w referatach kadrowych na wyżej wymienionych stacjach.

k 1975-0

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego w Białymstoku, ul. Poleska 4 zatrudni pracowników przeszkolonych do wyplatania koszyczków z wiór drzewnych.

k 1977-1

Absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych w zawodach ślusarza, tokarza, frezera, szlifierza oraz robotników niewykwalifikowanych do prac transportowych (praca w akordzie) **— zatrudni natychmiast Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, ul. Łąkowa 3, tel. 37-81.**

k 1974-1

KIEROWNIKA MAGAZYNU GŁÓWNEGO — wymagane średnie wykształcenie ogólne, ekonomiczne, lub techniczne, 4 lata praktyki w pracy w służbie zaopatrzeniowo-magazynowej w budownictwie. KAŻDĄ ILOŚĆ OPERATORÓW posiadających uprawnienia kat. II, lub III obsługi koparko-spycharki „Mazur" i spycharki „Mazur" ORAZ KIEROWCÓW posiadających II, lub III kat. (starą) pozwolenia prowadzenia pojazdów mechanicznych. REFERENTA ekonomicznego d/s zaopatrzenia — wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne, lub inne średnie i 4 lata praktyki w zawodzie przyjmie do pracy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 1071-0

◆ ◆ ◆

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10. Centrala Wydawnictwa 2-32-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-08. Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77. Dział Reporterski 2-24-73. Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPIK „Ruch" nr 12—6—1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty.
Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa". Białystok, ul. Wesołowskiego 1. tel. 2-32-41.
BZGraf. G-2

MAGAZYNEK

SAŁATKA SPORTOWA

NA URODZINY

Na kilka minut przed rozpoczęciem meczu piłkarskiego o mistrzostwo Europy między Francją a Luxemburgiem, prawoskrzydłowy francuski, Chary Loubet, otrzymał telegram od żony, która w tym dniu obchodziła swoje urodziny. Treść telegramu brzmiała: „Najpiękniejszy prezent: bramka". Życzenie żony zostało spełnione. Mecz wygrali Francuzi 3:1 — Loubet strzelił wszystkie trzy bramki.

DYSKRYMINACJA

W tym roku — jak wiadomo — po raz pierwszy zawodowcy i amatorzy uczestniczyli wspólnie w turnieju wimbledońskim, najsłynniejszym turnieju tenisowym świata. Zawodowcy i amatorzy uczestniczyli na równych prawach. Nie było jednak równouprawnienia dla kobiet. W turnieju pań nagrody były o 1/3 mniejsze niż w turnieju panów.

ZA DUŻO TALENTÓW

Cornelius Verkeerk, jeden z najlepszych w jeździe szybkiej na lodzie, w tym roku rozpoczął również karierę piosenkarską. Jak dotąd — wyłącznie w restauracji swego ojca, w Putershock. Na razie jego występy przyczyniły się do dość znacznego... ubytku gości. W związku z tym Verkeerk — senior oświadczył: „Całe szczęście, że Cornelius zbyt wiele trenuje zimą i nie ma czasu na śpiewanie".

MOŻE POMOŻE

Brazylijski piłkarz Pinhaire jest właścicielem niepowszedniego rekordu — samobójczych bramek. W ubiegłym sezonie (1967—68) — piłka przez niego dotknięta aż 10-krotnie wylądowała we własnej bramce. Wobec tego jednak, że jest dobrym piłkarzem — trener przesunął go z lewej obrony na lewe skrzydło. Mimo to w jednym z najbliższych spotkań, kiedy cała drużyna musiała bronić bramki, znów zdarzyło się, że piłka odbita od jego kolana wylądowała we własnej bramce. Kilka dni później obchodził 25-lecie urodzin i w prezencie od kolegów otrzymał kompas z dedykacją: „Przeciwnik jest po tamtej stronie".

COS DLA SUBTELNYCH

Słynny francuski rysownik, Peynet, znany nam z subtelnych rysunków przedstawiających sercowe kłopoty młodych, miłych ludzi, lubi „twarde sporty". Wbrew temu, czego można by się spodziewać, uznaje tylko rugby, boks, a szczególnie walkę wolnoamerykańską. Twierdzi, że właśnie na takich meczach nachodzą go najlepsze pomysły.

STAJNIA W PEDECIE

W Holandii, w Hadre, miejscowy dom towarowy, jako pierwszy na świecie otworzył dział sprzedaży koni wyścigowych. Do wyboru są konie wszelkich ras, wytrenowane do różnych specjalności sportowych. Za gotówkę i na raty, tudzież z „odniesieniem" do domu.

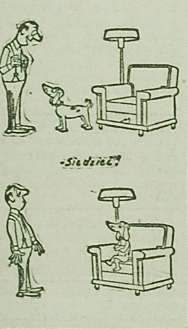

-Siedzieć!

Po 100 latach

Kopia sonaty Ludwika van Beethovena uważana od przeszło 100 lat za zaginioną, została odnaleziona w Monachium przez tamtejszego księgarza i znajduje się w posiadaniu pianisty chilijskiego, Claudis Arran'a. Artysta zapowiedział, że zamierza nagrać dzieło wielkiego mistrza na płycie.

Dla młodych

SKOŃCZYŁY się przygody czterech pancernych i psa. Szkoda. Na dalszą część tej pasjonującej opowieści młodzi czytelnicy muszą jeszcze poczekać.

Tymczasem od dziś rozpoczynamy obok nową ilustrowaną opowieść o przygodach oficera Milicji Obywatelskiej pt. „Dziękuje kapitanie". Kapitan poszukuje tajemniczego „Wartburga". Radzimy młodym czytelnikom śledzić tę interesującą akcję. Poszczególne odcinki zamieszczać będziemy w soboty, wtorki i czwartki.

Pozdrowienia znad morza!

Fot. T. Drankowski

Prezentacja nowych kolekcji wielkich domów mody — to doskonała okazja do pokazania modnych fryzur.

NA ZDJĘCIU: uczesanie długowłosych modelek Diora.

CAF — Keystone

CAF — Sieńko

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 8) węgieł, narożnik, 10) przymus prawny, 11) korek na rzece, 12) skwar na negatywie, 13) ziąb na negatywie, 14) malowidło, 16) pospolita ryba morska, 19) wystaje ze statku, 21) polski herb szlachecki (piąta litera: w), 22) dzieło fotografa, 23) członek rodziny, 24) mini-deszcz, 29) 10. VIII. 1968 r., 31) część roweru, 32) ptak o przysłowiowo pięknej szyi, 33) drzewo liściaste, 35) niebezpieczna uwodzicielka rujnująca mężczyzn, 36) jest w talii, 37) „niewielcy" z Bamako, 39) 3 stopy, 42) zbijanie bąków podczas zajęć szkolnych, 45) brutto — tara, 47) lok, 49) wielki poemat bohaterski, 52) groźna choroba oczu, 53) ognisko góralskie, 55) śpiewający Salvatore, 56) łapie dźwięki, 57) przy rozpoczęciu gry w siatkówkę lub tenisa, 58) nie przystaje do ściany, 59) pod kierownictwem S. Hadyny, 60) korona papieska.

PIONOWO: 1) sławna Greta, 2) z dębu spadł, 3) berbeć, 4) jednoręczny odłóg, 5) między zagonami, 6) okazała budowla, 7) pod majtkami, 9) coś niemożliwego do zniszczenia, 11) urwanie głowy, 15) „tre" żelazo, 17) drewniany pogrzebacz albo znany lekkoatleta polski, 18) porywisty wiatr morski, 20) ...złego na jednego, 25) jadowita z zygzakiem, 26) absces, ale bardziej swojsko, 27) jednostka natężenia prądu elektrycznego, 28) część marynarki, 29) do podnoszenia ciężarów, 30) tytułowy bohater powieści Gajdara, 34) liczykrupa, 38) inaczej pantera, 40) w termometrze, 41) urządzenie do kierowania statkiem, 43) ma 44 mln km kwadr., 44) król w opałach, 45) innowacja, 46) na oczach Fortuny, 47) reprezentacyjny zespół sportowy, 48) sprężone powietrze doprowadzane do pieca hutniczego w celu polepszenia warunków spalania, 50) imię męskie, 51) miłostki, romanse, 54) groźna choroba zakaźna.

„LESZEK"

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem redakcji z zaznaczeniem na kopertach: „Krzyżówka z nru 189".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 168

POZIOMO: dziecko, strateg, lesa, zraz, szpinak, ratunek, Kama, ogar, arka, Irena, etap, Kanał, nikol, pik, wazon, wakat, pała, awans, oryl, papa, atom, Witalis, papilot, sowa, Iwan, winkiel, sklejka. PIONOWO: Szczyrk, pelikan, aksamit, stragan, mazurek, Senegal, cena, Oskar, „Szron", rata, kawał, elita, towar, udo, iwa, wanilia, zapaska, napiwek, wstawka, kominek, tymotka, wasal, napis, aloi, Opal.

ROZWIĄZANIE WIROWKI Z NRU 172

Wykręt, reszta, zemsta, salami, adular, stępka, patrol, ratler, limona, orator, Makula, ulotka, trepan, Panama, aromat, Kalman, Makary, anatom, Tamara, ataman, anataz, tyrada, amonal, narzaz, znawca, szansa, nadawca, Alaska, szatan, taczka, kaszel, zawrót, rakarz, ananas, nakład.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI Z NRU 177

POZIOMO: gar, pąk, Cruz, idol, Leona, szlem, fontaź, kankan, rata, oaza, bary, pawęż, runo, Kamil, uczta, ustęp, szpas, awans, szal, zakon, romb, omam, tara, pęcina, kornik, tenor, osada, Kuba, męka, set, akt. PIONOWO: fauna, żądza, grota, rzeźba, pisklę, Kolno, centym, lekarz, Loara, mazut, frak, „Nana", plusz, wątek, placek, Aranda, noria, smak, aparat, oskoma, minus, trakt, nobel, osęka.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie rozetki z nru 160 nagrody wylosowali: Zbigniew Radek z Bielska Podlaskiego, Ryszard Szum z Milejczyc, Zygmunt Walesiuk z Białegostoku, Ewa Taranienko z Chylic k/Warszawy oraz Jerzy Głuszczak z Ełku.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki z nru 168 w wyniku losowania nagrody otrzymują: Czesław Grochowski z Augustowa, Zdzisław Narolewski z Grajewa, Jan Baranowski z Marchelówki, Ryszard Zebrowski z Białegostoku oraz Piotr Antoniuk z Białegostoku.

Za prawidłowe rozwiązanie wirówki z nru 172 nagrody otrzymują: Halina Niewiadomska z Hajnówki, Jerzy Zimnoch z Białegostoku, Mirosław Sokólski z Dobrzyniewa Dużego, Danuta Szlyk z Suwałk i Wilhelm Sznajder z Gdańska.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nru 177 w wyniku losowania nagrody przypadły: Ludwikowi Waraksie z Suwałk, Zofii Gad[illegible]skiej z Białegostoku, Bolesławowi Gutowskiemu z Folwark Tylwickich, Elżbiecie Nożyńskiej z Białegostoku oraz Halinie Makuszewskiej z Sokół.

Nagrody wyślemy pocztą.

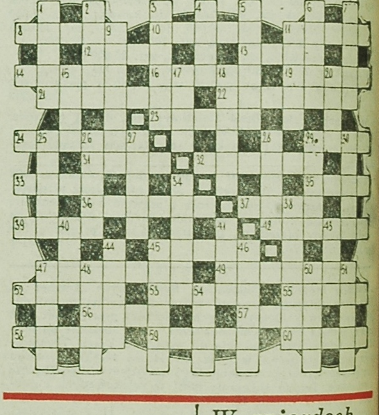

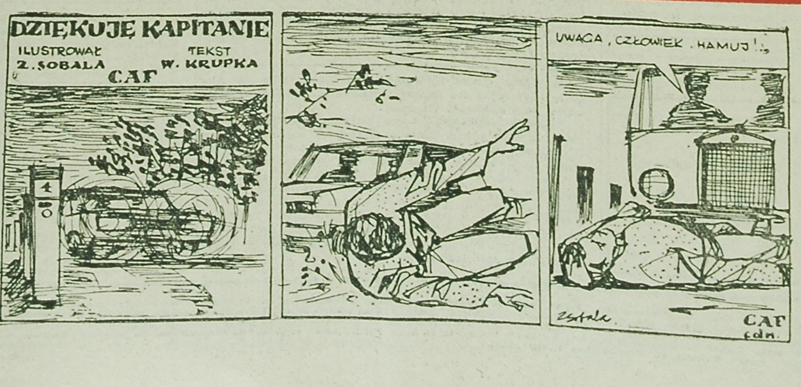

Maszyna matematyczna słyszy

Liczni specjaliści z całego świata usiłują od lat nauczyć elektroniczne maszyny matematyczne „rozumienia" ludzkiej mowy. Uprościłoby to znacznie system wydawania rozkazów maszynie, pozwalając choćby w części wyeliminować skomplikowane kodowanie. O jednym z doświadczeń z tego zakresu mówiono niedawno na konferencji w Moskwie.

Maszynę matematyczną „BESM—3M" nauczono rozpoznawać [illegible] słów, które były odczytywane przez 30 różnych lektorów — mężczyzn i kobiety. Sygnał z mikrofonu był podawany do specjalnego urządzenia, które wydzielało jego cechy charakterystyczne. Tak spreparowany sygnał trafiał już prosto do maszyny. Wynik doświadczenia był pomyślny: „BESM—3M" rozpoznał prawidłowo 93 proc. słów. Każde z nich było analizowane przez maszynę przez pół sekundy.

W gniazdach mrówek

Żyjące w tropikalnych warunkach mrówki muszą mieć zapewnioną wentylację gniazda. Budują więc przewiewne biwaki złożone z tysięcy własnych, zawieszonych jedno na drugim ciał. Ściany biwaku, służące jako schronienie dla królowej i potomstwa, muszą być w nocy — kiedy jest niższa temperatura — bardziej spoiste. Dlatego też robotnice, które tworzą te ściany, w nocy ciaśniej skupiają się, rankiem natomiast ściany stają się coraz cieńsze. W wyniku — zwiększa się cyrkulacja powietrza, która ochładza wnętrze.

Odkrycia archeologów

W pobliżu jeziora Bajkał archeologowie natrafili na osadę z epoki paleolitu, zbudowaną około 30 tys. lat temu. Osada jest otoczona murami z brył kamiennych. Mieszkańcy osady zajmowali się polowaniem na nosorożce, dzikie konie, kozice oraz antylopy. Kości tych zwierząt znaleziono na miejscu wykopalisk. Znaleziono tam również narzędzia kamienne podobne do tych, które używał pierwotny człowiek.

Jest to drugie tego typu odkrycie dokonane przez archeologów radzieckich.